

Jerzy Piotr Daniluk  
Sędzia Sądu Apelacyjnego w Lublinie  
ul. Obrońców Pokoju 1  
20-950 Lublin

Lublin, dnia 9 września 2022 r.

**Pan**  
**Zbigniew Ziobro**  
**Minister Sprawiedliwości - Prokurator Generalny**

W imieniu własnym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o:

1. Złożenie skargi nadzwyczajnej od wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2022 r. (sygn. akt III KK 404/21) – na podstawie art. 26 § 4 w zw. z art. 89 § 1 pkt 1-3 i § 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1904 ze zm.) - jest to bowiem niezbędne dla zapewnienia zgodności porządku orzeczniczego z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Wskazane orzeczenie podważa bowiem status osoby powołanej do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego, która wydała orzeczenie w sprawie. Jednocześnie narusza ono zasady oraz wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji. W sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a także opiera się na oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wniesienie skargi nadzwyczajnej jest konieczne, ponieważ przedmiotowy wyrok nie może być już uchylony lub zmieniony w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.
2. Wszczęcie postępowania karnego z uwagi na uzasadnione podejrzenie popełnienia w postępowaniu sądowym sygn. akt III KK 404/21 przez Sędziów SN: Jarosława Matrasy, Małgorzatę Wąsek-Wiaderek i Włodzimierza Wróbla przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego, to jest:
  - a) czynu opisanego w art. 231 § 1 k.k., polegającego na tym, że w okresie od 27 stycznia 2022 r. do 26 lipca 2022 r. w Warszawie, rozpoznając kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie sygn. akt. III KK 404/21, przekroczyli swoje uprawnienia

wynikające z Konstytucji RP, obowiązujących ustaw w tym art. 26 ustawy o Sądzie Najwyższym, przepisów Kodeksu postępowania karnego, Prawa o ustroju sądów powszechnych, w ten sposób, iż podważyli status osoby powołanej do pełnienia urzędu sędziego, godząc przez to w konstytucyjny porządek prawny Rzeczypospolitej Polskiej<sup>1</sup>, jednocześnie naruszyli dobra osobiste sędziego Jerzego Piotra Daniluka w postaci dobrego imienia i godności osobistej, działając w sposób oczywisty na szkodę interesu publicznego i prywatnego,

- b) czynu opisanego w art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 1781 ze zm.) polegającego na tym, że w okresie od 27 stycznia 2022 r. do 26 lipca 2022 r. w Warszawie, rozpoznając kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie sygn. akt III KK 404/21, przetworzyli dane osobowe zgromadzone w aktach osobowych sędziego Jerzego Piotra Daniluka, będąc nieuprawnionymi do przetworzenia tych danych;

3. Wystąpienie z prośbą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o wyznaczenie na podstawie art. 76 § 8 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1904 ze zm.) spośród prokuratorów Prokuratury Krajowej wskazanego przez Prokuratora Krajowego Nadzwyczajnego Rzecznika Dyscyplinarnego do prowadzenia sprawy:

- a) Sędziów SN: Jarosława Matrasa, Małgorzatę Wąsek-Wiaderek i Włodzimierza Wróbla w związku z zachowaniem w postępowaniu sądowym sygn. akt III KK 404/21 stanowiącym przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego (art. 231 § 1 k.k. oraz art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych), a także stanowiącym przewinienia dyscyplinarne przewidziane w art. 72 § 1 pkt 1, 2, 3 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1904

---

<sup>1</sup> Przedmiotem ochrony jest także ustrój konstytucyjny państwa, rozumiany jako „całokształt zasad, w oparciu o które jest zorganizowana i wykonywana władza publiczna” (S. Hoc [w:] Kodeks karny..., red. R.A. Stefański, teza 11 komentarza do art. 127 k.k.). Zasadniczo to dobro prawne jest chronione w rozdziale XVII Kodeksu karnego, ale nie tylko. Artykuł 231 k.k. należy bowiem rozumieć jako przepis – w pewnym zakresie – dopełniający art. 127 k.k., który penalizuje zmianę ustroju konstytucyjnego państwa, ale tylko wtedy, gdy jest ona dokonana przemocą. Natomiast art. 231 k.k. swoim zakresem zastosowania obejmować będzie inne (tj. niestanowiące stosowania przemocy) działania/zaniechania sprzeczne z prawem, podejmowane przez funkcjonariuszy publicznych i prowadzące do zmiany ustroju konstytucyjnego państwa. Nie budzi bowiem wątpliwości zarówno możliwość nielegalnego dokonania zmiany ustroju konstytucyjnego państwa na innej drodze niż „przy użyciu przemocy”, jak i znaczna społeczna szkodliwość takiego zachowania. Oczywiście jest też, że tego rodzaju „zamach stanu” może być dokonany jedynie przy „pomocy” funkcjonariuszy publicznych, niedopełniających swoich obowiązków lub przekraczających swoje uprawnienia (Wróbel Włodzimierz (red.), Zoll Andrzej (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. art. 212-277d)

ze zm.) polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, działaniach mogących uniemożliwić lub istotnie utrudnić funkcjonowanie organu wymiaru sprawiedliwości, a także działaniach kwestionujących istnienie stosunku służbowego sędziego, skuteczność powołania sędziego oraz umocowanie konstytucyjnych organów Rzeczypospolitej Polskiej,

- b) Sędziego SN Jarosława Matrasy w związku z zachowaniem związanym z postępowaniem sądowym sygn. akt III KK 404/21 stanowiącym przewinienie dyscyplinarne określone w art. 72 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1904 ze zm.) polegające na publicznym wyrażaniu w mediach opinii o charakterze politycznym oraz podważaniu skuteczność powołania sędziego i umocowania konstytucyjnych organów Rzeczypospolitej Polskiej, to jest zachowaniem nie dającym się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

4. Zainicjowanie – jako członek KRS – działania Krajowej Rady Sądownictwa w formie uchwały w przedmiocie udzielenia Sądowi Najwyższemu upomnienia jako administratorowi danych osobowych w postępowaniu sądowym w związku z nielegalnym przetworzeniem moich danych osobowych w postępowaniu sądowym sygn. akt III KK 404/21 – na podstawie art. 97a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1904 ze zm.) w zw. z art. 3 ust. 2 pkt 10 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (tekst jedn. Dz.U. z 2021r., poz. 269 ze zm.) oraz art. 175dd § 2 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 2072 ze zm.).
5. Spowodowanie – jako członek KRS – podjęcia działań przez Krajową Radę Sądownictwa w przedmiocie rozpoznania mojej skargi złożonej na nieuprawnione przetwarzanie moich danych osobowych w postępowaniu sądowym prowadzonym przed Sądem Najwyższym w sprawie sygn. akt III KK 404/21 – na podstawie art. 97a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1904 ze zm.) w zw. z art. 3 ust. 2 pkt 10 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 269 ze zm.) oraz art. 175dd § 4 w zw. z art. 41a-41d ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 2072 ze zm.).

## Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 26 lipca 2022 r. Sąd Najwyższy, wydanym w sprawie sygn. akt III KK 404/21, w składzie: SSN Jarosław Matras (przewodniczący, sprawozdawca), SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek, SSN Włodzimierz Wróbel – rozpoznając kasację od wydanego z moim udziałem wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 lutego 2021 r. w sprawie sygn. akt II AKa 177/20:

1. Na podstawie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie;
2. Zarządził zwrócenie wnioskodawcy kwoty 750 zł tytułem opłaty uiszczonej od kasacji.

Sprawa dotyczyła przyznania na rzecz wnioskodawcy M.Ł. zadośćuczynienia od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie na podstawie art. 552 k.p.k. W treści motywów pisemnych Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przeprowadził tzw. test niezależności i niezawisłości sądu. W jego wyniku stwierdził, że wyłącznie z uwagi na udział s. J. P. Daniluka w składzie orzekającym, wynik owego testu jest negatywny. Wobec czego sąd był nienależycie obsadzony w rozumieniu przepisu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., gdyż nie dawał gwarancji bezstronnego i niezawisłego rozpoznania istoty sprawy. To zaś skutkowało koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy swoje orzeczenie<sup>2</sup> oparł na treści uzasadnienia uchwały trzech Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/2020, OSNK 2020, s. 2, poz. 7). Pomijając trafność i legalność tej uchwały, warto zwrócić uwagę na trzy kluczowe jej elementy w kontekście uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego w sprawie sygn. akt III KK 404/21. Otóż, po pierwsze, w powołanej uchwale zwrócono uwagę, że zasadą jest, iż badanie niezależności sądu i niezawisłości sędziego odbywa się w ramach dostępnych instytucji procesowych, takich jak chociażby wniosek o wyłączenie sędziego. W sytuacjach wyjątkowych może jednak pojawić się uzasadnienie dla przeprowadzenia testu niezależności i niezawisłości z urzędu, a więc nawet bez żądania strony (uczestnika postępowania).

Po drugie, dla zainicjowania testu niezależności i niezawisłości w odniesieniu do sędziego sądu powszechnego konieczne jest spełnienie warunku w postaci dotarcia do świadomości sądu informacji na temat podejrzeń dotyczących osoby sędziego orzekającego w danej sprawie. Źródła tych informacji mogą być różne. A więc, co oczywiste, przede

---

<sup>2</sup> Zob. Zał. nr 1: Wyrok i uzasadnienie Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. III K 404/21 z dnia 26 lipca 2022 r.

wszystkim wnioskach strony o wyłączenie sędziego, czy też zarzut zawarty w środku zaskarżenia. Mogą to być jednak także informacje występujące w obiegu prasowym, fakty powszechnie znane itp. Owe informacje muszą jednak obiektywnie się pojawić, a ich źródła istnieć.

Po trzecie, w przypadku sądów powszechnych wskazano na obligatoryjną konieczność znalezienia konkretnego *iunctim* (łącznika) pomiędzy składem sądu z udziałem „zawisłego” sędziego a przedmiotem postępowania w danej sprawie. Innymi słowy, zdaniem autorów uchwały, dla stwierdzenia braku niezależności ocenianego składu sądu, nie jest wystarczające stwierdzenie nawet bardzo istotnych wadliwości procesu nominacyjnego sędziego w nim zasiadającego. Bezwzględnym warunkiem podważenia niezależności sądu w ramach tego rodzaju testu jest bowiem wykazanie choćby tylko potencjalnego wpływu wadliwości powołania sędziego na wynik danego postępowania sądowego z jego udziałem.

Właśnie z uwagi na tę pierwszą kwestię, czyli tryb przeprowadzenia testu, Sąd Najwyższy w sprawie sygn. III KK 404/21 napotkał poważną przeszkodę procesową. Strony procesu, a przede wszystkim wnioskodawca domagający się zadośćuczynienia od Skarbu Państwa, nie dostrzegł bowiem i nie sygnalizował jakichkolwiek przejawów braku niezależności sądu i niezawisłości któregośkolwiek z sędziów z jego składu. Strony nie dały temu wyrazu ani w toku procesu przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie ani w treści kasacji. Tymczasem godzi się odnotować, że obecnie, znając tylko dane personalne sędziego, z niezwykłą łatwością można zapoznać się w Internecie nawet z archiwalnymi publikacjami na jego temat, prześledzić jego karierę zawodową, a nawet skorzystać z jakże pomocnych i praktycznych wyszukiwarek tzw. neo-sędziów.

Nie zraziło to jednak Sądu Najwyższego. Mimo braku wniosku stron Sąd Najwyższy po przerwie wydał postanowienie dowodowe nakierowane na pozyskanie dokumentów dotyczących procesu nominacji sędziego Jerzego Piotra Daniluka. W kontekście drugiej z wyodrębnionych wyżej kwestii (źródła informacji sądu na temat wątpliwości dotyczących składu sądu) razi fakt, że omawiane postanowienie dowodowe pojawiło się niejako „znikąd”. Nie ujawniono bowiem przed osobami obecnymi na sali jakiegokolwiek przyczyny jego wydania. Sąd Najwyższy ukrył bowiem na publicznej rozprawie źródło swoich informacji na temat sędziego, którego obrano za cel w orzeczeniu, które ma przecież stanowić wzór dla innych sądów. Podkreśla to wszak w swej działalności medialnej sędzia Jarosław Matras. Przewodniczący składu SSN Jarosław Matras miał tymczasem prywatną wiedzę na temat sędziego Jerzego Piotra Daniluka (osobista znajomość), co zresztą przyznał później

nieopatrznie w rozmowie z dziennikiem „Rzeczpospolita” opublikowanej w wydaniu z dnia 27 lipca 2022 r.<sup>3</sup>

Na rozprawie SSN Jarosław Matras zapomniał jednak o stworzeniu chociażby pozorów rzetelności, to jest o obowiązku ujawnienia źródła (jakiegokolwiek) swoich wątpliwości dotyczących Jerzego Piotra Daniluka, tak aby poznały je strony oraz pozostali członkowie składu orzekającego. Źródło to (dowody lub informacje o dowodach) zostało zatajone przed stronami procesu aż do chwili ogłoszenia wyroku, chociaż sędzia Jerzy Piotr Daniluk sygnalizował w swojej skardze do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego fakt pozostawiania z sędzią Jarosławem Matrasem w relacjach wręcz wrogich. Fakt wskazania w treści postanowienia dowodowej szczegółowej informacji na temat kandydowania sędziego na konkretny wakat ogłoszony w Monitorze Polskim z 2018 r., nr 323, wskazuje na staranne przygotowanie treści postanowienia, co przecież wymagało sprawdzenia numeru publikatora.

Trzecia kwestia, chyba najważniejsza, dotyczyła znalezienia nieodzownego połączenia (owego *iunctim*) pomiędzy składem sądu z udziałem „testowanego” sędziego a przedmiotem postępowania w rozstrzyganej sprawie. Dlatego nie może dziwić fakt, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 lipca 2022 r. podejmował usilne próby jakiegokolwiek powiązania składu sądu z udziałem sędziego Jerzego Piotra Daniluka z przedmiotem procesu. Wyrazem tych nieudolnych, a nawet rozpaczliwych prób jest wskazanie, że rozstrzygnięcie mogło godzić w interesy Skarbu Państwa, gdyż stroną procesu był Skarb Państwa reprezentowany przez Prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie, który podlega służbowo Prezesowi Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Sąd Najwyższy wskazał w tym przypadku na zależność administracyjną i budżetową pomiędzy sądami reprezentowanymi przez ich prezesów. Chodziło z jednej strony o Sąd Okręgowy w Lublinie reprezentowany przez Prezesa tego Sądu a z drugiej strony o Sąd Apelacyjny w Lublinie z Jerzym Piotrem Danilukiem pełniącym funkcję Prezesa tego ostatniego Sądu. W powyższym kontekście Sąd Najwyższy zarzucił sędziemu Jerzemu Piotrowi Danilukowi, że ten nie zgłosił żądania wyłączenia od rozpoznawania sprawy zgodnie z art. 42 § 1 w zw. z art. 41 § 1 k.p.k.<sup>4</sup>

Postawiony zarzut burzy dotychczasowy dorobek orzecznictwa i podważa obowiązywanie norm procesowych. Za ugruntowany przecież (ale tylko do 26 lipca 2022 r.) uważano pogląd, że stosunek służbowy, o jakim mowa, nie stanowi sam przez się przeszkody

---

<sup>3</sup> Zob. Zał. nr 18: Wojciech Tumidalski, „Chodziło o postawę Daniluka”. Sędzia Matras z SN o teście niezamieszłości, „Rzeczpospolita” (dostęp z dnia 27 lipca 2022 r.).

<sup>4</sup> Zob. Zał. nr 1: Wyrok i uzasadnienie Sądu Najwyższego, s. 6-7.

w rozpatrywaniu sprawy przez sędziego. Przykładem tej linii jest wiele orzeczeń sądowych. Jednym z nich, chętnie cytowanych z aprobatą przez przedstawicieli doktryny, jest chociażby wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r. (V KK 105/06, Legalis). *Nomen omen*, sprawozdawcą w tej sprawie był sędzia Jarosław Matras (*sic!*).<sup>5</sup>

Również żadna norma prawna nie uzasadniała w rozstrzyganej sprawie wyłączenia sędziego lub sądu. Gdyby bowiem ustawodawca widział tutaj zagrożenie dla bezstronności organu państwa, wprowadziłby przecież przepis podobny chociażby do art. 44<sup>2</sup> k.p.c. Reguluje on generalną instytucję tzw. „wyłączenia sądu” właśnie w sytuacji, gdy stroną procesu cywilnego jest Skarb Państwa, a państwową jednostką organizacyjną, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, jest sąd właściwy do rozpoznania sprawy lub sąd nad nim przełożony. Ustawodawca nie zdecydował się na podobne rozwiązanie normatywne w kodeksie postępowania karnego. Na fakt, że wbrew wywiodom Sądu Najwyższego, ustawodawca nie ma tutaj żadnych obaw ustrojowych o niezależność sądu czy podległość administracyjną pomiędzy sądami<sup>6</sup> jest kategorię wskazaniami w art. 554 § 1 k.p.k., że żądanie odszkodowania należy zgłosić z zasady w sądzie okręgowym, w którego okręgu wydano orzeczenie w pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy nie zna też obowiązujących obecnie przepisów dotyczących gospodarki finansowej sądów powszechnych. Chodzi w szczególności o przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r. poz. 2072). Tymczasem zgodnie z art. 177 § 2 i § 4 tej ustawy, to nie prezes, a dyrektor sądu apelacyjnego wykonuje zadania i kompetencje dysponowania budżetem sądów na obszarze apelacji oraz sprawuje kontrolę gospodarki finansowej i gospodarowania mieniem Skarbu Państwa przez te sądy. Dyrektor nie podlega też w tym zakresie prezesowi sądu tylko Ministrowi Sprawiedliwości.

Dywagacje Sądu Najwyższego na temat podległości budżetowej sądu okręgowego wobec sądu apelacyjnego w kontekście funkcji prezesa sądu apelacyjnego są więc absurdalne i świadczą o nieznanym przepisów (por. s. 35 uzasadnienia). Dlatego jeśli Pan sędzia Jarosław Matras oczekiwał, że wydany wyrok będzie punktem odniesienia dla innych sądów, to zapewne tak się stanie. Raczej jednak w takim sensie, że będzie stanowić wzór, jak nie należy orzekać, aby nie przynosić wstydu służbie sędziowskiej.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lipca 2022 r. podważa więc nie tylko dominującą (w tym własną) linię orzecznictwa, ale także pozostaje w normatywnej i logicznej

---

<sup>5</sup> Zał. nr 3: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., sygn. V KK 105/06.

<sup>6</sup> Por. s. 35 uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego (zał. nr 1).

sprzeczności z normami kodeksowymi, uzurpując sobie także w tym aspekcie kompetencje prawotwórcze. Z kolei z uwagi na liczbę spraw tej kategorii (na podstawie art. 552 k.p.k.) rozpoznawanych w całym kraju z udziałem prezesów sądów, omawiane „nowatorskie” orzeczenie Sądu Najwyższego oznaczać też może konieczność wyłączania sędziów w setkach spraw i wznawiania postępowań w tyluż. Wydanie tak precedensowego, fundamentalnego wręcz rozstrzygnięcia wymagać powinno od Sądu Najwyższego pogłębionej i szczegółowej analizy, a nawet wystąpienia o podjęcie stosownej uchwały. Tymczasem tak się nie stało, a w uzasadnieniu wyroku brak jakiegokolwiek rzeczowej argumentacji. Wydaje się więc, że szukając wyłącznie wspomnianego *iunctim* i pretekstu do podważenia kompetencji i statusu sędziego Jerzego Piotra Daniluka, Sąd Najwyższy doprowadził swoje rozumowania do wniosków absurdalnych, czego niestety w ogóle nie dostrzegł.

Nie sposób też nie odnotować w tym miejscu wątku wręcz humorystycznego. Oto bowiem Sąd Najwyższy dostrzega specyficzną „odwróconą” podległość służbową pomiędzy Prezesem Sądu Okręgowego w Lublinie a Prezesem Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Ten drugi jest służbowym przełożonym pierwszego. Na czym więc mogą polegać obawy sędziego Jerzego Piotra Daniluka (przełożonego) wobec Prezesa Sądu Okręgowego (podwładnego). Czy chodzić może o zemstę, a może zwykłą niesubordynację? I tutaj znów tajemnicą rozumowania Sądu pod przewodnictwem SSN Jarosława Matrasa pozostaje źródło wiedzy na temat strachu Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie przed ewentualnym niezadowoleniem z wyroku ze strony podwładnego. A może jednak mamy do czynienia z brakiem elementarnej logiki?

Pośpiech Sądu Najwyższego na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 2022 r. mógł wynikać z zamiaru przekazania Pani Annie Gmiterek-Zabłockiej<sup>7</sup> (red. portalu Radio TOK FM z Lublina) relacji z przebiegu posiedzenia sądu i jego zamierzeń.

---

<sup>7</sup> Autorce artykułów ukazujących się cyklicznie od 2017 na temat sędziego Jerzego Piotra Daniluka, m.in.:  
- *Sędzia przeniósł się do innego sadu, ale tylko na papierze – żeby dostać dodatek mieszkaniowy* (25 stycznia 2018 r.)  
- *Sędzia, który wykazał się sprytem, żeby dostać dodatek mieszkaniowy, właśnie awansował. Wysoko!* (17 grudnia 2020 r.)  
- *Sąd Najwyższy sprawdzi, czy prezes lubelskiej apelacji jest prawidłowo powołany. Są wątpliwości co do bezstronności* (1 lutego 2022)  
- *Prezes Sądu Apelacyjnego twierdzi, że Sąd Najwyższy stawia się w roli „organu inkwizycyjnego”* (28 kwietnia 2022 r.)  
- *Kojarzony z „dobrą zmianą” sędzia z Lublina nie przeszedł tzw. testu niezależności. Sąd Najwyższy uchylił wydany przez niego wyrok* (28 lipca 2022 r.)  
- *„Sąd to sprawy ludzi, a nie rozstrzygnięcia towarzyskie”. Wspominają sędziemu konflikt interesów* (19.08.2022 r.)  
Ponadto w dniu 31 stycznia 2022 r. o godz. 14.20 do Sądu Apelacyjnego w Lublinie wpłynęło drogą elektroniczną zapytanie prasowe od Pani Anny Gmiterek-Zabłockiej w sprawie sygn. IV Ko 315/20 (II AKa 177/20) w zakresie informacji m.in. na temat składu orzekającego w sprawie i spodziewanego terminu przekazania akt awansowych do SN w związku z badaniem przez Sąd Najwyższy prawidłowości składu Sądu Apelacyjnego orzekającego w powyższej sprawie. Co ważne, pismo zobowiązujące Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie w zakresie przekazania akt osobowych zostało wysłane z Sądu Najwyższego do tut. sądu kilka dni po zapytaniu prasowym, czyli 2 lutego 2022 r., a do Sądu Apelacyjnego w Lublinie wpłynęło 4 lutego 2022 r.



Rozprawa zakończyła się o godzinie 10.32<sup>8</sup> a już po trzech dniach 1 lutego 2022 r. ukazał się wspomniany materiał<sup>9</sup>. Jako zresztą pierwszy materiał na ten temat w mediach ogólnokrajowych. Podobnie było po ogłoszeniu wyroku<sup>10</sup>. Chyba nie może budzić żadnych wątpliwości, iż informacje zamieszczone w wymienionym materiale zostały przekazane przez SSN Jarosława Matrasa. Zostały one przekazane nieprzypadkowej osobie. Pani Anna Gmiterek-Zabłocka od 2017 r. była tubą informacyjną sędziów Sądu Apelacyjnego w Lublinie, w tym kolejnych rzeczników prasowych: sędziego Cezarego Wójcika i sędzi Barbary du Château. SSN Jarosław Matras dobrze zna się z Panią Anną Gmiterek-Zabłocką, co najmniej od czasów pełnienia funkcji Rzecznika Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Informowanie mediów o przebiegu toczących się sprawach, z odpowiednim komentarzem jest metodą przyjętą przez sędziego. Jest toposem postępowania. Sędzia Jarosław Matras wie, że zgodnie z jego oczekiwaniami, zaprzyjaźnieni redaktorzy bezrefleksyjnie nagłośnią narrację sędziego jako jedynie słuszną. Po czym przekaz ten będzie wzmocniony przez wielokrotne powtarzanie tych samych treści.

Należy w tym miejscu podnieść, że stanowisko w rozpatrywanej przez sędziego sprawie powinno znaleźć swoje uzasadnienie w wydanym orzeczeniu i jego pisemnym uzasadnieniu. Do wypowiedzania się na temat sprawy, jej różnych aspektów upoważnieni są wyłącznie rzecznicy prasowi sądów. Takim rzecznikiem SSN Jarosław Matras nie jest. Nie jest powszechnie dopuszczalne, aby sędziowie obnosili się ze swoimi poglądami w mediach. Sędziowie mają ponadto możliwość zajmowania stanowiska w glosach do wyroków, w piśmiennictwie prawniczym czy też opracowaniach naukowych. Nadreprezentatywna obecność SSN Jarosława Matrasa ma charakter publicystyczny, często wręcz propagandowy (o czym również w dalszej części), mająca swoje źródło w prezentowanych poglądach politycznych. Z tej przyczyny wnioskuję o skierowanie do Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej SSN Jarosława Matrasa – w oparciu o art. 72 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1904 ze zm.) – w związku z działalnością publiczną sędziego nie dającą się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

---

<sup>8</sup> Zob. Zał. nr 2: Protokół rozprawy kasacyjnej Sądu Najwyższego s. 1, sygn. III K 404/21 z dnia 26 lipca 2022 r.

<sup>9</sup> Zob. Zał. nr 19: A. Gmiterek-Zabłocka, „Sąd Najwyższy sprawdzi, czy prezes lubelskiej apelacji jest prawidłowo powołany. Są wątpliwości co do bezstronności”, TOK FM (dostęp z dnia 1 lutego 2022 r.).

<sup>10</sup> 26 lipca 2022 r. - godz. 10.00 - rozprawa w Sądzie Najwyższym, 26 lipca 2022 r. - g. 16.45 - artykuł Ewy Ivanowej w Gazecie Wyborczej „Sąd Najwyższy przeprowadził pierwszy test niezależności sędziego. Przelomowe orzeczenie”.

Sąd Najwyższy jako podstawę swojego procedowania w sprawie przywołał uchwałę trzech Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. BSA I-4110-1/2020 (OSNKW 2020, z. 2. poz. 7). Podstawa ta jednak nie określa procedury postępowania przed Sądem Najwyższym w postępowaniu kasacyjnym w kwestii oceny bezstronności sędziego.

Niemniej jednak truizmem jest twierdzenie, iż Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej stosuje w całej rozciągłości przepisy Kodeksu Postępowania Karnego, w tym zasady gromadzenia materiału dowodowego, zasady prawidłowego wprowadzenia dowodów do procesu poprzez jego ujawnienie, (podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej art. - 410 k.p.k.), a następnie jego oceny zgodnie z art. 4 i 7 k.p.k. oraz uzasadnienia orzeczenia zgodnie z wymogami art. 424 k.p.k., a przede wszystkim wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione, jakie zaś nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. W przeciwnym wypadku wyrok wraz z jego uzasadnieniem można potraktować jako czystą publicystykę.

Przystępując do analizy dowodów będących podstawą poczynionych przez Sąd Najwyższy ustaleń mających uzasadnić brak bezstronności i niezależności sędziego Jerzego Piotra Daniluka i jego domniemanych związków z władzą wykonawczą, to z uznaniem należy odnieść się do skrupulatnego wymienienia w uzasadnieniu artykułów prasowych, które ukazały się na przestrzeni lat 2017- 2022 r. na temat okoliczności powołania sędziego Jerzego Piotra Daniluka na stanowisko Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie<sup>11</sup>. Powstaje pytanie, czy artykuły prasowe mogą stanowić dowód w sprawie. Jeżeli tak, to pod jakimi warunkami i jaki jest ich stopień wiarygodności. Jest rzeczą oczywistą, że dowody mogą zostać przeprowadzone z urzędu, przez organ procesowy lub na wniosek stron (art. 167 k.p.k.). W rozpatrywanym przypadku w ramach postępowania kasacyjnego dowody zgromadził wyłącznie sąd. I tylko co do ich części podjął decyzję o ich ujawnieniu.

**Artykuły prasowe przede wszystkim, aby w procesie karnym zaistniały, muszą zgodnie z art. 393 § 3 k.p.k. zostać wprowadzone przez ich odczytanie. Strony nie mogą bowiem być zyskiwane dowodami, których nie znają. Co do faktów powszechnie znanych (notoryjnych) sąd powinien co najmniej zwrócić na nie uwagę stronom.**

Tymczasem z protokołu rozprawy z dnia 26 lipca 2022 r. nie wynika, aby Sąd Najwyższy wprowadził do procesu i ujawnił całą gamę dowodów (artykułów prasowych), z których każdy stanowi odrębny dowód, a które następnie przejął jako podstawę

---

<sup>11</sup> Zob. Zał. 1: Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego, s. 7-11.

poczynionych ustaleń. Kodeks postępowania karnego nie przewiduje wykonywania czynności dowodowych w sensie „prywatnym” ani ich utrwalania w formie dokumentów prywatnych. **Dlatego sporządzanie przez dziennikarza, jako podmiot prywatny, „prywatnego” oświadczenia wiedzy, sprawozdania z „prywatnego” przesłuchania czy rozpytania jest zawsze czynnością pozaprocesową.** Art. 393 § 3 k.p.k. nie pozwala na wprowadzanie do procesu „dokumentów prywatnych”, substytuujących dowody ścisłe<sup>12</sup>. Ustalenie faktów może się wobec powyższego odbyć jedynie w drodze odebrania wyjaśnień, zeznań czy też oględzin itd. **Na dokumenty te składają się bowiem oświadczenia wiedzy pozbawione gwarancji wiarygodności**<sup>13</sup>. Co najwyżej tego rodzaju informacje prasowe mogą służyć jako informacja o dowodzie. Wymienione publikacje medialne mogą stanowić jedynie dowód tego, że w przestrzeni publicznej się ukazały.

Nie mogą być natomiast podstawą do czynienia ustaleń: „Te wszystkie informacje wskazywały **na istnienie uzasadnionych podejrzeń co do silnych powiązań sędziego J. Daniluka z kierownictwem Ministerstwa Sprawiedliwości**, co z kolei - zważywszy na status obecnego KRS, tj. brak niezależnego od władzy wykonawczej - prowadzi do powzięcia wątpliwości co do jego bezstronności i niezależności w sprawie będącej przedmiotem orzekania w postępowaniu kasacyjnym, a co skutkowało musiało przeprowadzeniem testu (...)”<sup>14</sup>.

**Skonstatować należy, iż Sąd Najwyższy stan faktyczny sprawy tzw. powiązania z władzą i do tego „silnych powiązań” ustalił na podstawie tytułów prasowych. Jednak do akt sprawy kasacyjnych nie została dołączona żadna publikacja. W aktach nie ma o nich nawet wzmianki (zapoznałem się z aktami sprawy III KK 404/21 w czytelni SN w dniu 31 sierpnia 2022 r. za zgodą Prezesa Izby Karnej). Powstaje pytanie kiedy (czy w ogóle), w jakim zakresiei jakie publikacje prasowe sędzia J. Matras przedstawił składowi orzekającemu. Rzecz bezprecedensowa w nowożytnym sądownictwie na skalę światową.**

W rozpatrywanym przypadku Sąd Najwyższy za nic miał oczywiste zasady, którymi rządzi się postępowanie karne i wzmianki w mediach związane z Prezesem Sądu

---

<sup>12</sup>Art. 393 § 3 Kodeks postępowania karnego: „Mogą być odczytane na rozprawie wszelkie dokumenty prywatne, powstałe poza postępowaniem karnym, w szczególności oświadczenia, publikacje, listy oraz notatki”.

<sup>13</sup>A. Bojańczyk, *Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2002 r.*, Pal. 2003, nr 7–8, s. 245–255; tenże, *Z problematyki konstytucyjnej dopuszczalności niektórych dowodów prywatnych w postępowaniu karnym*, Pal. 2004, nr 9–10, s. 44–58; tenże, *W kwestii dowodu z dokumentów prywatnych w procesie karnym*, PiP 2004, nr 8, s. 104–110; tenże, *Jeszcze w sprawie konstytucyjnej dopuszczalności dowodów prywatnych w postępowaniu karnym*, Pal. 2005, nr 3–4, s. 117–130; R. Kmieciak, *op. cit.*, s. 3–15; A. Taracha, *O dowodach prywatnych w świetle Konstytucji – uwagi polemiczne*, Pal. 2005, nr 1–2, s. 95–102; tenże, *Jeszcze raz w sprawie tzw. „prywatnego gromadzenia” dowodów*, PiP, 2005, nr 1, s. 90–98.

<sup>14</sup>Zob. Zał. 1: Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego, s. 11–12.

Apelacyjnego w Lublinie uznał za dowód potwierdzający brak bezstronności sędziego Jerzego Piotra Daniluka. Ich prawdziwość uznał wręcz za aksjomat, uwzględnił je pod z góry przyjętą tezę. Nie dopuścił do swoich rozważań w tak istotnej sprawie jakichkolwiek innych faktów i okoliczności. Wręcz świadomie pominął je, niewygodne zaś zmanipulował. Wszystkie okoliczności potraktował na niekorzyść (przywołanie ich miało służyć wykazaniu, że sędzia otrzymał dodatek mieszkaniowy, mało tego, że bezprawnie, to jeszcze w wyniku układu z Wiceministrem Sprawiedliwości Łukaszem Piebiakiem). Pogwałcił przy tym podstawową zasadę procesu karnego - zasadę obiektywizmu (art. 4 k.p.k.).

I na powyższym można byłoby poprzestać, gdyby nie skala kłamstw i manipulacji dokonanej przez organ procesowy. Okoliczności te wymuszają konieczność odniesienia się do nich, pomimo tego, że w rozumieniu prawnym przytoczone artykuły prasowe nie są dowodami, a dokonane w oparciu o nie ustalenia są dowolnymi insynuacjami, mającymi jedynie walor propagandowy.

### **I. Przykładem wręcz skandalicznie jednostronnych ustaleń dokonanych przez „sąd” jest część rozważań zawartych na s. 9-10 uzasadnienia.**

Sąd Najwyższy powołując się na artykuły prasowe i audycje telewizyjne TVN, dokonał oceny prawdziwości treści zawartych w oświadczeniu Ministerstwa Sprawiedliwości co do powodów przeniesienia sędziego do Sądu Okręgowego w Siedlcach, argumentując że sędzia Jerzy Piotr Daniluk mediom przecież podawał inne powody przeniesienia. Tego rodzaju argumentacja wręcz kompromituje „sąd” i stawia go na równi z propagandzistami stacji TVN, portalu ONET.pl, Polityki, czy też Gazety Wyborczej.

Sąd Najwyższy mógł chociażby zachować pozory obiektywizmu i analogicznie do uregulowania z art. 43 k.p.k. zwrócić się do sędziego Jerzego Piotra Daniluka o złożenie wyjaśnień w celu ustalenia okoliczności będących przedmiotem postępowania, chociażby po to, aby się z nimi zapoznać<sup>15</sup>.

---

<sup>15</sup> Powyższe okoliczności przedstawiałem w licznych pismach. I tak w dniu 11 marca 2019 roku skierowałem do Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych wnioski o rozważenie możliwości wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec ówczesnego Rzecznika Prasowego Sądu Apelacyjnego w Lublinie Pani Barbarze du Château oraz sędziów Krystiana Markiewicza i Dariusza Mazura (zał. nr 4). Pismo do Krzysztofa Szewczaka Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 września 2018 r. w sprawie wystąpień Rzecznika Prasowego Sądu Apelacyjnego w audycji „Czarno na Białym (zał. nr 5). Pismo do Rady Etyki Mediów z dnia 31 grudnia 2020 r. dotyczące skargi na postępowanie niezgodne z zasadami etyki dziennikarskiej (zał. nr 6). Wniosek skierowany do Redaktora Naczelnego TOK FM. Pl o sprostowanie nieprawdziwych informacji, które znalazły się w artykule autorstwa Anny Gmiterek-Zabłockiej pt. „Sędzia, który wykazał się sprytem, żeby dostać dodatek mieszkaniowy, właśnie awansował. Wysoko”, opublikowanym w dniu 17 grudnia 2020 r. (zał. nr 7).

Sąd Najwyższy posiadał dane dotyczące sędziego Jerzego Piotra Daniluka, co do następujących faktów:

- 1) zamieszkiwania w Białej Podlaskiej tj. w odległości 130 km od siedziby sądu,
- 2) wyrażonej zgody przez Prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie na zamieszkiwanie poza siedzibą sądu,
- 3) przysługującym mi w związku z powyższym prawem do zwrotu kosztów podróży własnym środkiem transportu z miejsca zamieszkania do pracy,
- 4) nieposiadania mieszkania ani innego lokalu w Lublinie,
- 5) niedysponowania lokalem do zamieszkania przez Sąd Apelacyjny w Lublinie.

Przede wszystkim Minister Sprawiedliwości, aby umożliwić mi sprawowanie funkcji Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie, mając na uwadze powyższe oraz uwzględniając moją prośbę o przeniesienie z Sądu Okręgowego w Lublinie do Sądu Okręgowego w Siedlcach, wyrażoną już podczas pierwszej rozmowy w przedmiocie przyjęcia funkcji Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego, uwzględniając takie okoliczności jak:

- a. Informacje o niespotykanym hejcie jaki mnie spotkał ze strony niektórych sędziów Sądu Okręgowego w Lublinie w związku z przyjęciem stanowiska Wiceprezesa. Lansowano pogląd, że sędziowie nie powinni przyjmować stanowisk z powodu odwołania sędziego Cezarego Wójcika z funkcji Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Żona sędziego Cezarego Wójcika w sposób agresywny domagała się, abym propozycję odrzucił (co notabene ostatecznie zdecydowało o jej przyjęciu).
- b. Wyeliminowanie sytuacji krzyżowego podporządkowania. Jako Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie oraz Przewodniczący IV Wydziału Wizytacyjnego pełniłem nadzór administracyjny nad Prezesem Sądu Okręgowego w Lublinie i sędziami tego sądu (z większością sędziów tego sądu relacje zawodowe, koleżeńskie, towarzyskie). Jednocześnie będąc podporządkowany jako sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie prezesowi tego sądu.
- c. Mając na uwadze rachunek ekonomiczny, znaczną różnicę kwoty dodatku mieszkaniowego (2120 zł) do kwoty kosztów codziennego dojazdu z Białej Podlaskiej (3500 zł).
- d. Odległość pomiędzy miejscem zamieszkania (Białą Podlaską), a Sądem Okręgowym w Siedlcach (60 km).
- e. Deklarację, że po zakończeniu kadencji Wiceprezesa (6 lat) i osiągnięciu wieku 64 lat nie wrócę do Lublina i moim macierzystym sądem będzie Sąd Okręgowy w Siedlcach;

f. Zamiar oparcia się na osobach spoza układu, reprezentujących inny światopogląd, których droga życiowa stała w kontrze do proweniencji i drogi życiowej i zawodowej sędziów wieloletnich członków PZPR<sup>16</sup>, którzy zarówno przed 1989 r. jak i po nim pełnili funkcje prezesów sądów kolejno na coraz wyższych szczeblach, Minister Sprawiedliwości przeniósł mnie do Sądu Okręgowego w Siedlcach.

Równocześnie z powierzeniem funkcji Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie Minister Sprawiedliwości delegował mnie na czas sprawowanej funkcji do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie w II Wydziale Karnym. Z tak ukształtowanych obowiązków wynikał oczywisty fakt, iż nie będę wykonywał jakichkolwiek czynności, bez względu na to, czy moim sądem będzie Sąd Okręgowy w Lublinie czy też w Siedlcach. Przecież pracowałem w charakterze sędziego, w tym samym wymiarze, co dotychczas, tylko w sądzie wyższej instancji. Są to tak oczywiste fakty, że w normalnych warunkach nie trzeba byłoby nad nimi się rozwodzić. **Nie doszło do jakiegokolwiek nieprawidłowości.** Było oczywiste, że od momentu delegowania w miejsce należności z tytułu dojazdu będę otrzymywał znacznie niższą kwotę ryczałtu za wynajem mieszkania.

Nie miało to jednak jakiegokolwiek znaczenia. Fakt przeniesienia stał się wystarczającym pretekstem, aby zaatakować wszystkie osoby, które kojarzone były z tzw. „dobrą zmianą”. Przemilczano w/w fakty, nawet ten, że dojeżdżam z Białej Podlaskiej do Lublina od 1996 roku, przedstawiając kłamliwą wersję, iż sędzia, **który mając z sądu do sądu w Lublinie kilkaset metrów, został przeniesiony do innej miejscowości tylko dlatego, aby otrzymać dodatkowe pieniądze w postaci dodatku mieszkaniowego.** Używano przy tym niewybrednych epitetów (typu. spryciarz, cwaniak itp.). Pani sędzia Barbara du Château ochoczo tę wersję potwierdzała w licznych wywiadach. Przy czym, udzielając wywiadów, znacząco przytakiwała sugestiom dotyczącym wyłudzenia ryczałtu za mieszkanie. Na zasadzie pudła rezonansowego sprawa rozgłoszona została na cały kraj. Racje drugiej strony zostały całkowicie pominięte.

Powyżej przedstawiona narracja, kłamstwa i manipulacje znalazły uznanie wręcz poklask ze strony Sądu Najwyższego. Przecież takiej okazji hunwejbini destrukcji państwa nie mogli pominąć. Sąd Najwyższy w sposób nieuprawniony, gwałcąc elementarne zasady logiki, bezstronności odrzucił powyższe, jakże oczywiste fakty i argumentację i uznał, iż przeniesienie sędziego Jerzego Piotra Daniluka było spowodowane niedopuszczalnymi relacjami z władzą wykonawczą. Nie chcąc dostrzec, iż przeniesienie wynikało jedynie

---

<sup>16</sup> Oświadczenie sędziego Cezarego Wójcika z dnia 11 czerwca 2020 r. złożone w trybie art. 88a u.s.p.

z umożliwienia prawidłowego i efektywnego wykonywania funkcji wiceprezesa Sądu Apelacyjnego. Zaznaczam przy tym, że osobiście nie znałem Wiceministra Sprawiedliwości. Po raz pierwszy zetknąłem się z nim podczas przedstawienia propozycji objęcia funkcji Wiceprezesa.

Świadomie przemilczano jednocześnie, że pobieranie rekompensat przez sędziów zamieszkujących poza siedzibą sądu jest powszechną praktyką. Wystarczy wspomnieć, że na dzień 11 marca 2019 r. ze zwrotów kosztów przejazdu (w trybie art. 95 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. *Prawo o ustroju sądów powszechnych*) korzystało 10 sędziów Sądu Apelacyjnego w Lublinie i kilkuset sędziów w apelacji. Czterech ówczesnych sędziów Sądu Apelacyjnego, pomimo tego, że posiadało mieszkania na terenie miasta Lublina.

Pan sędzia SA Jerzy Nawrocki otrzymał z Sądu Apelacyjnego pożyczkę na zakup mieszkania w Lublinie, co mu nie przeszkadzało przez następne lata pobierać zwrot kosztów przejazdu do miejsca zamieszkania w Łukowie - w ten sposób inkasując kilkanaście tysięcy złotych rocznie. Otrzymywane kwoty za przejazd były porównywalne z wysokością płaconych miesięcznie rat kredytu. W związku z powyższym pismem z dnia 24 maja 2019 r. wystąpiłem do ówczesnego Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie z wnioskiem o rozważenie pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej (zawiadamiając o powyższym m.in. Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Powszechnych)<sup>17</sup>.

Również Pani sędzia SA Barbara du Château, pomimo tego, że w zasadzie zamieszkuje na obrzeżach Lublina (14 km do siedziby Sądu Apelacyjnego), przez ostatnie 5 lat pobrała z tego tytułu kwotę 13 440 zł.

**Notabene, w dniu 10 sierpnia 2022 r. portal TVP INFO poinformował, że Sędzia Sądu Najwyższego Włodzimierz Wróbel pobierać miał nienależny mu zwrot kosztów dojazdu z Krakowa do Warszawy<sup>18</sup>.**

**II. Pomijając kwestię prawidłowości występowania przez sędziów o zwrot kosztów dojazdu, trudno im czynić zarzut nieuczciwości, bo przecież ponoszą oni rzeczywiste koszty dojazdu do pracy. Wobec powyższego, pochopnym jest określanie ich mianem**

---

<sup>17</sup> Zob. Zał. nr 8: Pismo z dnia 24 maja 2019 r. do Krzysztofa Szewczaka Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie z wnioskiem o rozważenie pociągnięcia Sędziego Sądu Apelacyjnego Jerzego Nawrockiego do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

<sup>18</sup> Zob. Zał. nr 9: KM, TS, „Jak Gersdorf dodatkowe pieniądze Wróblowi załatwiła”, TVP INFO (dostęp z dnia 10.08.2022).

**„cwaniaków”, wręcz „złodziei”. Używanie takich określeń jest niczym nieuprawnione i niegodziwe.**

Niestety tego rodzaju zahamowań nie miała Pani sędzia Barbara du Château (ówczesny Rzecznik Prasowy Sądu Apelacyjnego w Lublinie). Wykorzystując swoje stanowisko, inspirowała, a następnie aktywnie uczestniczyła w nagonce na moją osobę. Wobec powyższego, złożyłem wniosek o rozważenie możliwości wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec Pani sędzi (po wcześniejszych pismach do Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie). Fakt ten został przywołany i omówiony w uzasadnieniu Sądu Najwyższego<sup>19</sup>. Rodzi się pytanie, jaki logiczny proces myślowy pozwolił zaliczyć go Sądowi Najwyższemu jako dowód wskazujący na powiązanie Jerzego Piotra Daniluka z władzą wykonawczą. Chyba wyłącznie ten, że w rozumieniu Pana sędziego Jarosława Matrasy naruszone zostały interesy jego znajomej już w momencie sformułowania wątpliwości. Przecież działałem zgodnie z prawem, to ja złożyłem wniosek do Rzecznika o rozważenie możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej Pani sędzi. Podniesione zarzuty miały dopiero zostać rozważone w trakcie toczącego się postępowania. Rzecznik zgodnie z prawem podjął działania wyjaśniające (sprawa niezakończona do dnia dzisiejszego). Ministerstwo Sprawiedliwości nie podjęło żadnych działań. Nie przeszkadzało to połączyć faktu wszczęcia postępowania wyjaśniającego z powiązaniami sędziego Jerzego Piotra Daniluka z władzą.

Taki sam sposób rozumowania prezentują ideowi towarzysze sędziego Jarosława Matrasy z lubelskiej „Iustitii”. Mianowicie już w dniu 3 lipca 2019 r. Zarząd Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” wyraził oburzenie faktem wszczęcia przez Rzecznika postępowania wyjaśniającego<sup>20</sup> i oczywiście fakt ten od razu znalazł, bo jakże inaczej, szeroki oddźwięk w prasie. Bo jakim prawem mógł przebrzydły „reżim Ziobry” podjąć działania na wniosek osoby uznającej, że dzieje się jej krzywda? W uzasadnieniu dla wywarcia odpowiedniego wrażenia sąd cyt. „Rzecznik dyscyplinarny wzywa sędziów. Powodem krytyka działań **kolegi po fachu w mediach**”, „Rzecznik sądu z Lublina musi się tłumaczyć przed rzecznikiem dyscyplinarnym za wypowiedzi w mediach”. Bo przecież w rozumowaniu SSN Jarosława Matrasy *e tutti quanti* wszystko należy sprowadzić do domniemych powiązań, koleśiostwa, zohydźić, spostponować przeciwnika.

---

<sup>19</sup> Zob. Zał. nr 1: Wyrok i uzasadnienie Sądu Najwyższego w sprawie III K 404/21.

<sup>20</sup> Zob. Zał. nr 10: Uchwała nr 4/2019 Zarządu Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”.



**III. Nie o pieniądze przecież w całej sprawie chodziło. Od początku została podjęta walka o ochronę interesu osób odsuniętych od stanowisk w wymiarze sprawiedliwości z jednej strony, z drugiej próby kompromitacji osób określanych jako ludzi „dobrej zmiany”.**

Do 2016 r. wykształcił się w sądownictwie system, w którym osoby pełniące funkcje prezesów sądów w swoim CV mogły, a znane są przypadki, że wpisywały, zawód „Prezes sądu”.<sup>21</sup> Osoby te przechodziły kolejno szczeble kariery od prezesa sądu rejonowego przez prezesa sądu okręgowego do prezesa sądu apelacyjnego (to samo dotyczy stanowisk wiceprezesów) i z zasady byli to członkowie PZPR.<sup>22</sup> Z urodzenia osoby te oraz ich progenitura (w ich przekonaniu) były wręcz predestynowane do pełnienia eksponowanych funkcji w państwie. To prezesi sądów wyższych szczebli namaszczali zaufanych sędziów na stanowiska funkcyjne, arbitralnie decydowali o delegacjach sędziów do wyższych instancji. Przykłady można mnożyć. Oczywiście i znane powszechnie przypadki nepotyzmu w Lublinie były tajemnicą poliszynela. Bywało, że Minister Sprawiedliwości wizytujący sądy lubelskie, spotykał się z ojcem prezesem, a później razem wizytowali syna - pełniącego funkcję prezesa podległego sądu. Sytuacja taka trwała przez lata i nie wzbudzała reakcji mediów. Doszło do petryfikacji układów i zależności.

Po 2016 roku, kiedy przystąpiono do prób zmiany tak ukształtowanych układów, rozległ się jęk rozpacz i oburzenia środowisk o tej samej proveniencji politycznej. Tym głośniejszy, kiedy zmiany dotyczyły osób, wobec których istniały zarzuty co do powiązań z politycznym establishmentem, zarzutów korupcyjnych (m. in. Kraków, Lublin) czy też obyczajowych<sup>23</sup> (Lublin).

Z dnia na dzień odmówiono ugrupowaniu, które wygrało wybory parlamentarne legitymacji do dokonywania zmian ustrojowych. Minister Sprawiedliwości od tej pory nie miał prawa do prowadzenia polityki personalnej. Pomimo tego, że w zasadzie zawsze

---

<sup>21</sup> Pan sędzia Jarosław Matras pełnił funkcję Prezesa SR w Puławach w okresie od 1 maja 1994 r. do 30 kwietnia 1998 r.

<sup>22</sup> Pan sędzia Cezary Wójcik pełnił funkcje:

- p.o. Prezesa Sądu Rejonowego w Lubartowie w okresie od 16 sierpnia 1983 r. do 14 czerwca 1984 r.

- Prezes Sądu Rejonowego w Lubartowie w okresie od 15 czerwca 1984 r. do 31 marca 1991 r.

- Wiceprezes Sądu Okręgowego w Lublinie w okresie od 1 marca 1998 r. do 15 września 2000 r.

- Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie w okresie od 9 lutego 2015 r. do 9 listopada 2017 r.

<sup>23</sup> Sędzia Cezary Wójcik (były członek PZPR) pełnił funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Sądów Powszechnych w Ministerstwie Sprawiedliwości od 2.12.2002 do 31.05.2003, następnie od 15.01.2003 delegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości na czas nieokreślony do wykonywania obowiązków zastępcy dyrektora Departamentu Sądów Powszechnych. Od dnia 1 kwietnia 2004 roku powierzono mu obowiązki Dyrektora Departamentu Sądów Powszechnych na czas nieokreślony za Ministra Sprawiedliwości Grzegorza Kurczuka. 31 maja 2005 roku odwołany z delegacji w Ministerstwie Sprawiedliwości przez Ministra Sprawiedliwości Pana Andrzeja Kalwasa. W dniu 29 czerwca 2005 r Pan sędzia Cezary Wójcik awansował na sędziego Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

decydował o powołaniu prezesów i wiceprezesów sądów apelacyjnych. Raptem prezes powołany przez Ministra stał się sędzią zależnym od władzy wykonawczej, który utracił przymiot niezawisłości, często pomimo tego, że przez cały okres służby (w moim przypadku 34 lata) nikt takich zarzutów nie podnosił i nie podnosi (za wyjątkiem omawianego orzeczenia SN).

Sąd Najwyższy mając w swym składzie sędziego (Jarosław Matras), który tkwił w tym układzie i błyskawiczną karierę od Sądu Rejonowego do Sądu Najwyższego zrobił w latach 1999-2008<sup>24</sup> (o czym niżej), będąc w okresie 1.09.2005-30.11.2006 Rzecznikiem Prasowym Sądu Apelacyjnego w Lublinie z powyższych uwarunkowań zdaje sobie sprawę. Jego zaangażowanie i powiązania ze środowiskiem sędziowskim poprzedniego **ancien regime** są tak oczywiste, że nigdy nie powinien orzekać w niniejszej sprawie<sup>25</sup>.

**IV. Wyrazem absurdalnych wniosków zawartych w uzasadnieniu jest również przywołanie informacji na temat zawiadomienia o możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej ówczesnego Wiceministra Łukasza Piebiaka (złożony przez posłów lewicy). Bez wyjaśnienia, że z oczywistych względów spotkał się on z odmową wszczęcia postępowania i oczywiście bez uzasadnienia, jakie znaczenie miał ten fakt na treść orzeczenia.**

W dalszej części uzasadnienia, dalej przywołując doniesienia prasowe, Sąd Najwyższy wraca do kwestii poparcia w 2022 r. Pana Łukasza Piebiaka jako kandydata do KRS. Fakt ten Sąd ocenia jako skandaliczny (kontekst „afery hejterskiej”). Z tym, że nie zachowując minimum obiektywizmu nie wyjaśnia, że Pan Łukasz Piebiak dziennikarzom portalu Onet.pl za publikacje będącymi pomówieniami wytoczył procesy. Do chwili obecnej sprawy te nie zostały rozstrzygnięte. Sąd Najwyższy przy tym nie uzasadnił, jakie znaczenie miało poparcie dla osoby prywatnej, w 2022 r. od kilku lat niepełniającej żadnych funkcji publicznych, na bezstronność sędziego Jerzego Piotra Daniluka przy rozpoznaniu sprawy w dniu 18 lutego

---

<sup>24</sup> Sędzia Jarosław Matras po otrzymaniu w roku 1999 nominacji na sędziego Sądu Okręgowego, nie mając doświadczenia orzeczniczego sędziego instancji odwoławczej delegowany do SA w okresach:

- 01.09.2001-31.12.2001
- 01.01.2002 – 30.06.2002
- 01.05.2003 – 30.06.2003
- 01.09.2003 – 31.12.2003

Następnie nominację na sędziego Sądu Apelacyjnego otrzymał w dniu 14 stycznia 2004 r. w czasie sprawowania funkcji Ministra Sprawiedliwości przez barona lubelskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej Grzegorza Kurczuka, w czasie gdy kolega Cezary Wójcik sprawował funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Sądów Powszechnych.

<sup>25</sup> Rzecznicy Prasowi Sądu Apelacyjnego w Lublinie:

- sędzia Jarosław Matras 1.09.2005-30.11.2006 r.
- sędzia Cezary Wójcik 1.12.2006-8.02.2015 r.
- sędzia Barbara du Château 9.02.2015-21.12.2020 r.

2021 r. o zadośćuczynienie. Tym bardziej na ustalenie związków sędziego Jerzego Piotra Daniluka z Ministerstwem Sprawiedliwości (od czasów dymisji Wiceministra Łukasza Piebiaka funkcję sprawuje druga z kolei Wiceminister), uzasadniających konkluzje powiązań z władzą wykonawczą o takim stopniu i charakterze, że prowadzi do wniosku o braku przymiotu niezawisłości sędziego.

**V. Wręcz za kuriozalny należy uznać przywołany passus, oczywiście w kontekście powiązań z władzą wykonawczą, zawarty w uzasadnieniu na s. 34 dotyczący powołania sędziego Jerzego Piotra Daniluka z dniem 3 kwietnia 2018 r. na okres 5 lat przez Państwową Komisję Wyborczą na funkcję Komisarza Wyborczego<sup>26</sup>.**

Taki sposób rozumowania można skonstatować jednym określeniem: są ludzie, którym wszystko kojarzy się z „jednym”. Niestety Panu sędziemu Matrasowi wszystko związane z osobą Jerzego Piotra Daniluka kojarzy się z „reżimem Ziobry”. Jest to kolejny ewidentny przykład braku akceptacji przez skład sędziowski zmian ustrojowych, jakie nastąpiły po 2016 r.

Orzekający w sprawie sędziowie podważają w swoich wywiadach, orzeczeniach konstytucyjny ustrój Państwa Polskiego, kwestionują legalność Trybunału Konstytucyjnego, Krajowej Rady Sądownictwa, wybór Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego, prerogatywy Prezydenta, status sędziów Sądu Najwyższego, a obecnie status sędziów sądów powszechnych. W niniejszym orzeczeniu zaś podważają zaufanie do sędziów odpowiedzialnych za prawidłowy przebieg wyborów i uderzają w istotę państwa demokratycznego.

Nieodpowiedzialnością jest bezzasadne sugerowanie jakichś bliżej niesprecyzowanych powiązań z władzą wykonawczą sędziów pełniących funkcje Komisarzy Wyborczych, będących pełnomocnikami Państwowej Komisji Wyborczej, którzy ustawowo odpowiadają za prawidłowe przeprowadzenie wyborów prezydenckich, parlamentarnych oraz samorządowych. Przy czym sąd w żadnym stopniu nie uzasadnił, jakie okoliczności wskazują na wysnuć tak dalekiej w swoich konsekwencjach tezy.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że podważanie legalności funkcjonowania organów konstytucyjnych państwa jest podnoszone w Polsce (w ostatnich dniach lider opozycji Pan Donald Tusk zakwestionował prawomocność wyborów Prezydenta Andrzeja Dudy),

---

<sup>26</sup> Na podstawie zmienionego art. 166 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2017 r. poz. 15, ze zm.) 100 komisarzy wyborczych ma powołać na 5 letnią kadencję Państwowa Komisja Wyborcza na wniosek ministra właściwego do spraw wewnętrznych (Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji).

a następnie szeroko kolportowane zagranicą. I daje pretekst, na razie tylko tzw. „zachodowi” do ingerowania państw ościennych w wewnętrzne sprawy pod pretekstem naruszenia praworządności.

Budzić może zdziwienie, dlaczego działania osób, które z racji sprawowanych funkcji winne w zachowaniu swym cechować daleko idącą powściągliwością, wobec których istnieje zakaz przynależności do partii politycznych<sup>27</sup>, które mając konstytucyjny obowiązek wierności Rzeczypospolitej<sup>28</sup>, są bagatelizowane i tolerowane, często z uzasadnieniem cyt. „niedawania sędziom satysfakcji zastania męczennikiem”.

**Kwestionowanie porządku prawnego Państwa Polskiego powinno pociągnąć za sobą, co najmniej odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów, o zainicjowanie której również wnoszę.**

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na oczywisty relatywizm ocen sędziów Sądu Najwyższego w zależności, kto pełni daną funkcję. Mianowicie tego rodzaju zarzutów Pan sędzia nie czynił, kiedy funkcje komisarzy wyborczych mogli pełnić wyłącznie sędziowie i byli powoływani arbitralną decyzją Ministra Sprawiedliwości (do 2017 r.). Przed tą datą funkcję Komisarza Wyborczego w Białej Podlaskiej w latach od 2003 do **26 maja 2008 r.** pełnił mentor sędziego Jarosława Matrasy Pan Marek Wolski, ówczesny Wiceprezes, a następnie Prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie<sup>29</sup>. Natomiast Pan Prezes Sądu Apelacyjnego Kazimierz Postulski Prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie w latach 2002-2008 funkcje Komisarza Wyborczego w Chełmie pełnił w latach 1998-2003 oraz w latach 2003-2008. Pan sędzia Jarosław Matras, ówczesny Rzecznik Prasowy Sądu Apelacyjnego w Lublinie, zawdzięczający ww. prezesom błyskawiczną karierę zawodową, nie podnosił tego faktu do rangi zależności sędziego od władzy wykonawczej i nie miał zastrzeżeń, co do możliwości sprawowania urzędu przez osobę na stałe zamieszkujejącą w Lublinie<sup>30</sup>.

---

<sup>27</sup> Zgodnie z art. 178 ust. 3 Konstytucji RP sędzia nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów.  
<sup>28</sup> Zgodnie z art. 82 Konstytucji RP obowiązkiem obywatela polskiego jest wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troska o dobro wspólne.

<sup>29</sup> sędzia Marek Wolski:

1998 - 2003 - Z-ca Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego

od 2003 do 26 maja 2008 r. - Komisarz Wyborczy

od 2002 do 2015 - sędzia Sądu Apelacyjnego w Lublinie

od 20 lipca 2005 - 6 grudnia 2008 - Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie

od 7 grudnia 2008 - 6 grudnia 2014 - Prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie

<sup>30</sup> Jedynie na marginesie wyjaśniam, że w latach 1989-2007 pełniłem funkcję Przewodniczącego Komisji Wyborczych w wyborach parlamentarnych i samorządowych. I zarówno Minister Spraw Wewnętrznych jak i Państwowa Komisja Wyborcza powołując mnie na tę funkcję miała na uwadze moją wiedzę i doświadczenie wyborcze. Dyżury w Delegaturze Państwowego Biura Wyborczego zaś pełnię w poniedziałki 8-9 i piątki 15 30-16 30.

**VI. Za żenującą i wręcz skandaliczną należy uznać część uzasadnienia, w której Sąd Najwyższy poprzez oczywistą manipulację, elementarny brak obiektywizmu i przekraczając swoje uprawnienia, podważał jednoznacznie pozytywne wręcz wzorowe w swej wymowie opinie wydane przez uprawnione do tego organy w przewidzianym prawem trybie w przedmiocie oceny pracy, sporządzone dla potrzeby postępowania nominacyjnego sędziego Jerzego Piotra Daniluka do Sądu Apelacyjnego w Lublinie.**

Już w założeniu sędziów SN było udowodnienie, że sędzia spoza układu na taki awans, który wbrew woli części środowiska prawniczego Lublina objął stanowisko Wiceprezesa, a następnie Prezesa Sądu Apelacyjnego, nie zasługuje. Wyszli z założenia, że jeżeli za awansem przemawiają obiektywne fakty, to tym gorzej dla faktów. I tak Sąd Najwyższy w przewidywalny, wręcz prymitywny sposób skwitował ponad pięcioletnią pracę w Ministerstwie Sprawiedliwości, że to przecież była praca „urzędnika”, a poza tym opinie wydał Dyrektor Departamentu z „reżimu Ziobry”. Był to wystarczający powód, aby opinie uznać za niemiarodajną, nieistotną<sup>31</sup>, którą można pominąć, zbagatelizować. Oczywiście poza tymi stwierdzeniami nie przedstawiając głębszej myśli i uwag do treści opinii. Oceny takiej dokonał SN pomimo tego, że mój okres pracy obejmował kadencję 6 ministrów z różnych opcji politycznych<sup>32</sup>. Jakże inaczej sędzia Jarosław Matras ocenia pracę jako **urzędnika** w Ministerstwie Sprawiedliwości swojego przyjaciela sędziego Cezarego Wójcika w gabinecie barona SLD Grzegorza Kurczuka, pełniącego funkcję Ministra Sprawiedliwości w latach 2002-2004 (w czasie kiedy sędzia Jarosław Matras otrzymał nominację na sędziego SA w Lublinie). Rozumieć należy samo przez się, że była ona bardzo wartościowa, wyjątkowo oceniana, kiedy się zważy, że sędzia ten awansował do Sądu Apelacyjnego bezpośrednio z Ministerstwa Sprawiedliwości. I jego praca w Ministerstwie przez ówczesną Krajową Radę Sądownictwa była uznana za element decydujący o awansie. Przywołuję

---

<sup>31</sup> Zgodnie z art. 57b § 1 Ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych: „Ocena kwalifikacji kandydata zajmującego stanowisko sędziego sądu powszechnego, sędziego sądu administracyjnego oraz sędziego sądu wojskowego obejmuje badanie poziomu merytorycznego orzecznictwa oraz sprawności i efektywności podejmowanych czynności i organizowania pracy przy rozpoznawaniu spraw lub wykonywaniu innych powierzonych zadań lub funkcji, z uwzględnieniem stopnia obciążenia wykonywanymi zadaniami i ich złożoności, realizacji procesu doskonalenia zawodowego, a także kultury urzędowania, obejmującej kulturę osobistą i kulturę organizacji pracy oraz poszanowania praw stron lub uczestników postępowania przy rozpoznawaniu spraw lub wykonywaniu innych powierzonych zadań lub funkcji.”

<sup>32</sup> Ministrowie Sprawiedliwości:

- Krzysztof Kwiatkowski (PO) od 30 marca 2010 do 18 listopada 2011
- Jarosław Gowin (PO) od 18 listopada 2011 do 6 maja 2013
- Marek Biernacki (PO) od 6 maja 2013 do 22 września 2014
- Cezary Grabarczyk (PO) od 22 września 2014 do 30 kwietnia 2015
- Borys Budka (PO) od 4 maja 2015 do 15 listopada 2015
- Zbigniew Ziobro (SP) od 16 listopada 2015 do 4 marca 2016

powyższe fakty, aby wykazać relatywizm ocen, jakimi kierował się SN, rażąco stronniczość, wynikającą z przekonań politycznych i powiązań towarzyskich sędziego Jarosława Matrasa i pozostałych członków składu.

Pozytywną opinię sporządzaną przez Pana Krzysztofa Szewczaka Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 maja 2018 r. Sąd Najwyższy po prostu pominął dyskretnym milczeniem<sup>33</sup>. Pochylił się natomiast nad oceną kwalifikacyjną sporządzoną przez dwóch sędziów wizytatorów Sądu Apelacyjnego w Łodzi. W tym miejscu należy wyjaśnić, że Pan Krzysztof Szewczak, ówczesny Prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie, aby uniknąć zarzutu stronniczości, zdecydował, aby zgodnie z obowiązującymi przepisami oceny kwalifikacyjnej zamiast sędziego wizytatora z Lublina dokonali sędziowie spoza apelacji lubelskiej. I zwrócił się do Prezesa w Łodzi o wyznaczenie do opracowania oceny dwóch sędziów wizytatorów z tego sądu.

Decyzja Prezesa uzasadniona była nie tylko faktem sprawowania funkcji Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie, ale przede wszystkim moim wystąpieniem z dnia 5 października 2005 r. do ówczesnego Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie, w którym wyraziłem protest wobec inwektyw pod moim adresem zawartych w treści uzasadnienia sporządzonego przez skład Sądu Apelacyjnego w Lublinie rozpoznającego sprawę o sygn. akt II AKa 189/05 w wyniku apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, w którym byłem w składzie<sup>34</sup>. W treści uzasadnienia sędziego Sądu Apelacyjnego użył powtarzających się pejoratywnych sformułowaniach, które godziły w moją uczciwość i niezawisłość sędziowską<sup>35</sup>.

Powyższe pismo w ówczesnej rzeczywistości było bezprecedensowe i odbiło się szerokim echem w środowisku sędziowskim. Odpis pisma wraz z uzasadnieniami sądów skierowałem do Krajowej Rady Sądownictwa, Ministerstwa Sprawiedliwości, Dziekana Izby Adwokackiej w Lublinie oraz środowisk akademickich - jako przykład poziomu merytorycznego oraz przykład stopnia arbitralności orzecznictwa sądu odwoławczego.

Efektom w/w wystąpienia było to, że od tego czasu uzasadnienia sądu odwoławczego cechował umiar, były sporządzane z taktem, w odpowiedniej formie bez ataków ad personam na sędziów. Stałem się jednak wrogiem pewnej części sędziów Sądu Apelacyjnego w Lublinie, którzy uznali moje wystąpienie za atak na ich autorytet. Do nich zaliczał się

---

<sup>33</sup> Zob. Zał. nr 11: Opinia Krzysztofa Szewczaka Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 maja 2018 r.

<sup>34</sup> Zob. Zał. nr 12: Pismo z dnia 5 października 2005 r. do Krzysztofa Szewczaka Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie

<sup>35</sup> Zob. Zał. nr.13: Uzasadnienie Sądu Okręgowego w Lublinie sygn. akt. IV K 354/04, uzasadnienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie sygn. akt AKa 189/05.

sędzieja Jarosław Matras, sędziowie ze składu rozpoznającego sprawę oraz osoby powiązane z nimi towarzysko.

Powyższe okoliczności były znane sędziemu Jarosławowi Matrasowi i ten fakt sam w sobie był wystarczającą, obiektywną przesłanką, aby wyłączył się od rozpoznania niniejszej sprawy. Zdarzenie powyższe w dużej mierze wyjaśnia z jakich powodów nie występowałem o delegacje do Sądu Apelacyjnego.

**Wyjaśniam, że przez 22 lata pracy w Sądzie Okręgowym w Lublinie o delegację nie zabiegałem.** O delegacjach arbitralnie decydował wyłącznie Prezes Sądu Apelacyjnego. Wysnuwanie wniosku przez Sąd Najwyższy na s. 32-33, że brak delegacji wynikał z jakichś przyczyn merytorycznych, jest absurdem. Tym bardziej, kiedy używa stwierdzeń cyt. „można więc zasadnie stwierdzić, że przez okres 20 lat pracy orzeczniczej jako sędzieja Sądu Okręgowego Jerzy Daniluk nie uzyskał delegacji do SA w Lublinie z przyczyn merytorycznych”. Takie absurdalne twierdzenia, co do przyczyn braku delegacji pozwalają takim funkcjonariuszom propagandy jak Ewa Siedlecka w sposób wręcz nieprzyzwoity dopowiadać fejkki, iż: **„sędzia wielokrotnie starał się o awans do Sądu Apelacyjnego, ale był przez Kolegium Sądu i Zgromadzenie Ogólne Sędziów opiniowany negatywnie. I wraz z dobrą zmianą jego kariera rozkwitła”**, że: „latami zabiegał o awans, że opinie wizytatorów można by tłumaczyć dobrymi stosunkami sędziego w resorcie, który wizytatorów wysyła”<sup>36</sup>.

Brak elementarnej wiedzy na temat funkcjonowania sądownictwa autorki propagandowego tekstu, peregrynacje sędziego Jarosława Matrasa do mediów i lasowany przez niego przekaz wykrzywiły realia sprawy do rozmiaru karykatury.

Zarzut powyższy może sformułować osoba, która będąc bezgranicznie zadufana w sobie, wierząc w swoje nadzwyczajne predyspozycje i kwalifikacje w swojej arogancji nie dopuszcza myśli, że setki sędziów sądów powszechnych to wybitni profesjonaliści, często ze stopniami naukowymi i dorobkiem naukowym, którzy z różnych przyczyn (rodzinnych, osobistych, czy też przekonań) nie byli, nie są i nie będą zainteresowani awansem do sądu wyższej instancji. W związku z powyższym o takie delegacje nie występowały. Sędziowie ci są autentycznymi autorytetami w swoich środowiskach. Z zasady nie popierają wojny wytoczonej przez sędziego Jarosława Matrasa. Dzięki nim w ubiegłym roku rozpoznanych zostało w apelacji lubelskiej ponad 2 800 000 spraw i żaden z nich nie podważał statusu drugiego sędziego. Brak delegacji, czy też delegacja sędziego nie stanowi więc sama w sobie

---

<sup>36</sup> Zob. Zał. nr 14: Ewa Siedlecka, „Zapadł wyrok, który będzie wzorem do weryfikacji neosędziów”, „Polityka”, dostęp z dnia: 3 sierpnia 2022 r.

żadnego dowodu na brak czy też posiadanie kompetencji do ubiegania się o wolne stanowisko w sądzie wyższej instancji.

Chyba sędzia Jarosław Matras nie jest tak bezrefleksyjnym hipokrytą, niemającym w pamięci swojego *cursus honorum*, kiedy jako nikomu szerzej nieznanemu sędziemu z Puław w ciągu niespełna 4 lat (1999-2003), nie mając żadnego doświadczenia zawodowego, dorobku orzeczniczego czy też naukowego ani prestiżu w środowisku, niemal natychmiast po nominacji na sędziego Sądu Okręgowego został delegowany do Sądu Apelacyjnego w Lublinie<sup>37</sup>, a następnie po niespełna 4 latach został Sędzią Sądu Najwyższego? Iście błyskotliwa i niespotykana kariera. Jednocześnie czyni zarzut sędziemu, który orzekał przez 22 lata w Sądzie Okręgowym w obu instancjach, z bardzo bogatym doświadczeniem orzeczniczym i zawodowym, że śmie ubiegać się o nominację do sądu wyższej instancji. Fakt ten przedstawia mediom jako błyskawiczna kariera. Powstaje pytanie, czy chodzi o błyskawiczną karierę, czy też o sam fakt, że osoba spoza jego układu ośmieliła się wystąpić, a następnie otrzymać taką nominację. I do tego otrzymał wzorową ocenę kwalifikacyjną od sędziów spoza układu towarzyskiego. To najbardziej bolało, trzeba więc było to odwrócić (o czym poniżej).

W czasie kariery sędziego Jarosława Matrasy to Prezes Sądu Apelacyjnego dyskrecyjnie decydował, kogo delegować do Sądu Apelacyjnego. Takim „pieszczochem” Prezesów Sądu Apelacyjnego w Lublinie był oczywiście sędzia Jarosław Matras. Co więcej, tryb i zasady postępowania awansowego, przez które przechodził sędzia Jarosław Matras w latach 1999 i 2003, z uwagi na jego niejawną, brak obowiązku uzasadnienia uchwał wydawanych w przedmiocie postępowania awansowego, ale przede wszystkim naruszający Konstytucję RP poprzez brak odwoławczej drogi sądowej od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 maja 2008 r. sygn. akt SK 57/06), umożliwiały polityczne nominacje.

Należy w tym miejscu zaakcentować dobitnie ową niekonstytucyjność postępowania w sprawie powołania sędziego Jarosława Matrasy na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego. Kariera sędziego Jarosława Matrasy wraz z karierą sędziego Cezarego Wójcika są wręcz wzorem błyskawicznych awansów tych sędziów, wynikających z powiązań

---

<sup>37</sup> Okresy delegacji do Sądu Apelacyjnego w Lublinie s. Jarosława Matrasy:

- 01.09.2001 - 31.12.2001 (Podsekretarz Stanu Andrzej Grzelak)

- 01.01.2002 - 30.06.2002 (Podsekretarz Stanu Marek Staszak)

- 01.05.2003 - 30.06.2003 (Podsekretarz Stanu Tadeusz Wolek)

- 01.09.2003 - 31.12.2003 (Podsekretarz Stanu Tadeusz Wolek)

Jarosław Matras Sędzia Sądu Apelacyjnego w Lublinie w latach: 14.01.2004-17.07.2008



politycznych. Z doświadczenia życiowego oraz mierzenia swoją „miarką” innych wynikają zarzuty sędziego Jarosława Matrasy co do sędziów, których proces nominacyjny jest absolutnie transparentny. Sędzia Jarosław Matras transparentność obrad KRS wykorzystał i nie omieszkał podnieść ewidentnego lapsusu, co do rzekomego dorobku naukowego sędziego Jerzego Piotra Daniluka i nadać mu rangi, której nie miał. Przecież z protokołu posiedzenia KRS ewidentnie wynika, że chodziło o dorobek orzecznicy. Taki jest oczywisty przekaz wynikający z dokumentacji, referatów sędziów, co znalazło również odzwierciedlenie w cytowanej przez sędziego Jarosława Matrasy części protokołu dotyczącej podsumowania prezentowanych kandydatów<sup>38</sup>. Trzeba było wybitnie złej woli, ewidentnego wrogiego nastawienia sędziego Jarosława Matrasy, aby ewidentne przejęzyczenie potraktować jako świadome wprowadzenie w błąd członków KRS.

To samo dotyczy zarzutu dotyczącego poparcia, jakie udzielił sędzia Jerzy Piotr Daniluk sędziemu Zbigniewowi Łupinie jako kandydatowi na członka KRS. Sędzia Zbigniew Łupina ubiegając się na to stanowisko, otrzymał najwyższe poparcie od sędziów (57 podpisów poparcia). Wszelkie więc dywagacje na temat „głosów na wagę złota” czy też odwdzięczania się jest niczym nieuprawnione i nie miało znaczenia dla wyniku głosowania za kandydaturą sędziego Jerzego Piotra Daniluka (stosunek 14 do 2). Dywagacje sędziego Jarosława Matrasy na ten temat są dla Sądu Najwyższego kompromitujące i niestety stanowią wyłączną projekcję ich doświadczeń zawodowych. Szkoda, że sędzia Jarosław Matras dla równowagi rzeczywistej stronnictwa nie zauważył, że jego przyjaciel sędzia Cezary Wójcik zarówno podczas obrad Kolegium Sądu Apelacyjnego jak i Zgromadzenia Sędziów Apellacji w czasie głosowania nad kandydaturą sędziego Jerzego Piotra Daniluka nie tylko nie wstrzymał się od głosu (czego wymagała elementarna przyzwoitość), ale aktywnie uczestniczył w obradach. A jego wypowiedzi zmierzały w sposób jednoznaczny do zdyskredytowania osoby, która zastąpiła go kilka miesięcy wcześniej na stanowisku Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego. To wówczas on i jego akolici poprzez zmanipulowany przekaz spowodowali taki, a nie inny wynik głosowania.

W optyce sędziego Jarosława Matrasy kasus jego przyjaciela Cezarego Wójcika jest centralnym i najważniejszym punktem odniesienia. To odwołanie Cezarego Wójcika z funkcji Wiceprezesa jest zwornikiem, od którego autor uzasadnienia próbuje dowieść nadzwyczajne związki sędziego Jerzego Piotra Daniluka z władzą. Przytoczone w uzasadnieniu tytuły prasowe na ten temat są tego ewidentnym przykładem. Z tym,

---

<sup>38</sup> Zob. Zał. nr 1: Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego, s. 29.

że sędzia Jarosław Matras nie uzasadnia, co sędzia Daniluk miał wspólnego z odwołaniem i przekazaniem tego odwołania faxem (z mojej obecnej wiedzy przyczyną odwołania Cezarego Wójcika były jego powiązania polityczne, umorzenie postępowania karnego i dyscyplinarnego, niejasne i budzące kontrowersje uwłaszczenie na mieszkaniu Sądu Okręgowego w Lublinie). Moja kandydatura na stanowisko Wiceprezesa wypłynęła znacznie później i rozmowy na temat przyjęcia stanowiska odbyła się po tej dacie.

Odnosząc się do oceny kwalifikacyjnej, podstawowym kryterium określonym w ustawie o ustroju sądów powszechnych do oceny kwalifikacji sędziego jest ocena kwalifikacyjna sędziego sporządzona przez sędziego wizytatora (w wyjątkowym wypadku przez dwóch sędziów wizytatorów). Według ustawowych kryteriów, dokonana na podstawie analizy akt (30 z pośród 100 wybranych przez sędziego kandydata), obejmująca ostatnie 3 lata służby sędziego przed oceną (w mojej ocenie 9 lat służby).

Przede wszystkim należy podkreślić, że tylko zgodnie z przepisami sporządzona opinia, odpowiadająca powyższym kryteriom jest podstawą do rozpatrywania kandydatury sędziego w procesie nominacyjnym przez Krajową Radę Sądownictwa. Uchwała Krajowej Rady Sądownictwa może zostać zaskarżona do Sądu Najwyższego Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych przez uczestników procesu nominacyjnego. I tylko w tym trybie uchwała może zostać uchylona, a sprawa skierowana ponownie do rozpoznania przez KRS.

Podważanie natomiast przez Sąd Najwyższy w procesie kasacyjnym (test bezstronności) ocen pracy sędziów wizytatorów, prawomocnych orzeczeń konstytucyjnych organów (KRS), jest niedopuszczalna i nie może rodzić żadnych skutków prawnych. Jest postawieniem się przez sędziów w roli demiurga, „nadsądu”, który sam sobie nadał nieograniczone uprawnienia. Sytuacja przerażająca, niespotykana w państwach prawa. W zamierzeniu nastawiona na wywołanie stanu niepewności, chaosu, bezradności, braku poczucia bezpieczeństwa, obliczona na spowodowanie utraty zaufania do władz i organów konstytucyjnych państwa.

Na domiar złego, Pan SSN Jarosław Matras dla osiągnięcia powyższego celu pod pozorem zachowania obiektywizmu dokonał niespotykanej w swoim zakresie żalostnej manipulacji faktami. Polegała ona na następujących licznych zabiegach:

1. Podniesieniu zarzutu braku doświadczenia w orzekaniu w Sądzie Apelacyjnym (brak wcześniejszych delegowań sędziego do SA). Poza wyżej przedstawionymi argumentami, w przypadku sędziego istotne było zdobyte doświadczenie w orzekaniu w sprawach drugoinstancyjnych w V Wydziale Karnym Odwoławczym Sądu Okręgowego

w Lublinie. **Okres orzekania został wnikliwie w opinii zbadany i oceniony, ocena pracy sędziego opisana na s. 10-11 opinii wskazuje na wysoką sprawność i efektywność pracy, znaczącym obciążeniu obowiązkami orzeczniczymi, końcowo określonej jako wysoka sprawność orzecznicza opiniowanego, w dalszej części uzasadnienia fakt ten był zmarginalizowany.**

2. Pominięto tematykę ukończonych kursów i szkoleń przez sędziego, szczegółowo opisaną w ocenie<sup>39</sup>, świadczących o systematycznym doszkalaniu i zdobywaniu poszerzonej wiedzy prawniczej, wszystkie odbyte kursy i szkolenia dotyczyły zagadnień związanych z postępowaniem karnym.
3. Pominięto w uzasadnieniu wyroku stwierdzenie znajdujące się na s. 6-ej opinii (I akapit), tj. cyt. **„nie stwierdzono faktu udzielenia opiniowanemu wytyku judykacyjnego przez sąd odwoławczy, ani też nie zwrócono uwagi w związku z uchybieniami w zakresie sprawności postępowania. Nie wdrożono postępowania dyscyplinarnego. W żadnej ze spraw prowadzonych przez Pana sędziego nie stwierdzono przewlekłości postępowania w następstwie skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki”.**
4. Pominięte zostały w zakresie omawianej stabilności sędziego<sup>40</sup> uzasadnienie do stwierdzenia niższej od średniej wydziału wartości opiniujących sędziów wizytatorów, s. 8-9 opinii: **„niewątpliwie wpływ na ocenę stabilności orzecznictwa Pana sędziego w 2009 roku miało rozstrzygnięcie sądu odwoławczego w sprawie IVK 426/07 – należącej do obszernych i skomplikowanych, zwłaszcza pod względem stanu prawnego i zważywszy na szereg zmian tego stanu w czasie od chwili czynów poprzez orzekanie i do chwili wydania prawomocnego rozstrzygnięcia (...)”**, szczegółowo opisane przez oceniających na s. 19-20 opinii, natomiast w uzasadnieniu do wyroku odniesiono się na s. 17-ej, pomijając uszczegółowienie zasadności decyzji Sądu Apelacyjnego rozpoznającego ww. sprawę;

Ponadto, w zakresie spraw uchylonych:

1. W odniesieniu do opisanej sprawy IVK 109/08 w uzasadnieniu wyroku<sup>41</sup> stwierdzono, iż **„uchylenie sprawy do ponownego rozpoznania było wynikiem”** sugerując, że sprawa w całości została uchylona, natomiast w opinii sędziowie wizytatorzy

---

<sup>39</sup> Zob. Zał. nr 15: Ocena kwalifikacyjna sędziego Jerzego Piotra Daniluka, s. 5.

<sup>40</sup> Zob. Zał. nr 1: Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego s. 14.

<sup>41</sup> Zob. Zał. nr 1: Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego, s. 16.

wyraźnie zaznaczyli, że sąd uchylił wyrok w zaskarżonej części (w zakresie uniewinniającym). Ocenne też jest zastosowanie w uzasadnieniu wyroku terminologii, tj. użycie sformułowania „niezasadnego uniewinnienia”, zamiast stwierdzenia, jakiego użyto zarówno w rozpoznawanej przez Sąd Apelacyjny sprawie, jak i sędziów wizytatorów, tj. „(...) uznanie apelacji za zasadną”.

2. Ogólnikowo wskazany w sprawie IVK 348/08 brak wydania postanowienia o możliwości zakwalifikowania czynu z art. 148 § 1 k.k.<sup>42</sup> również znajduje odniesie w opinii wizytatorów<sup>43</sup>, **przy czym szczegółowo omówione przesłanki uchylenia akcentują, że mimo tego, iż uchylenie sprawy nastąpiło wskutek nienależycie obsadzonego składu, ponowne rozstrzygnięcie sądu zapadło na podstawie tej samej kwalifikacji za czyn, tj. z art. 156 § 3 k.k.<sup>44</sup>;**
3. Podobnie w sprawie IVK 229/09 w rozważaniach uzasadnienia wyroku<sup>45</sup> pominięto istotną kwestię opisaną w opinii (s. 20 i 21), tj. w zakresie pominięcia dowodów z zeznań świadka cyt. „gdy z istniejących dokumentów oraz okoliczności wynikał wniosek, że świadek mogła znajdować się w stanie dość znacznej nietrzeźwości w czasie składania zeznań, a więc w stanie wyłączającym swobodę wypowiedzi, nadto w przypadku ww. świadka stężenie alkoholu we krwi narastało pomimo wcześniejszego wielogodzinnego zatrzymania”, akcentując, jednocześnie w opinii, że ponownie wydany wyrok był tożsamy z pierwotnym, co nie znalazło odniesienia w uzasadnieniu do wyroku;

---

<sup>42</sup> Zob. Zał. nr 1: Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego, s. 17.

<sup>43</sup> Zob. Zał. nr 15: Ocena kwalifikacyjna sędziego Jerzego Piotra Daniluka, s. 20.

<sup>44</sup> Ogólnikowo wskazany w sprawie IVK 348/08 brak wydania postanowienia o możliwości zakwalifikowania czynu z art. 148 § 1 k.k.<sup>44</sup> również znajduje odniesie w opinii wizytatorów<sup>44</sup>, **przy czym szczegółowo omówione przesłanki uchylenia akcentują, że mimo tego, iż uchylenie sprawy nastąpiło wskutek nienależycie obsadzonego składu, ponowne rozstrzygnięcie sądu zapadło na podstawie tej samej kwalifikacji za czyn, tj. z art. 156 § 3 k.k.;**

Ubocznie należy jedynie wskazać, że Sąd Apelacyjny w Lublinie uchylając przedmiotowe orzeczenie uznał, że w omawianej sprawie zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza z powodu braku postanowienia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzuconego oskarżonemu. Okoliczność ta wynikała jednak z zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy, w którym Przewodniczący Wydziału wskazał możliwość zakwalifikowania czynu zarzuconego oskarżonemu z art. 148 § 1 k.k. i w związku z powyższym wyznaczył odpowiedni skąd orzekający Oczywiście, decyzja taka zgodnie z treścią art. 399 k.p.k. winna mieć postać postanowienia sądu, jednakowoż uchybienie to stanowi jedynie względną przyczynę odwoławczą.

<sup>45</sup> Zob. Zał. nr 1: Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego s. 17.

Przedstawiona w uzasadnieniu polemika wobec opracowanej przez wizytatorów opinii, w szczególności wnioski końcowe (zarzut streszczenia 3/4 opinii służbowej Dyrektora Departamentu Ministerstwo Sprawiedliwości<sup>46</sup>, wątpliwości wobec jej kompletności i przedstawionych w niej wniosków końcowych) jest niedopuszczalna i **nie znajduje uzasadnienia w przepisach**. Zgodnie z art. 57b § 1 u.s.p. [Kryteria oceny kwalifikacji kandydata] ocena kwalifikacji kandydata zajmującego stanowisko sędziego sądu powszechnego, sędziego sądu administracyjnego oraz sędziego sądu wojskowego obejmuje badanie poziomu merytorycznego orzecznictwa oraz sprawności i efektywności podejmowanych czynności i organizowania pracy przy rozpoznawaniu spraw lub wykonywaniu innych powierzonych zadań lub funkcji, z uwzględnieniem stopnia obciążenia wykonywanymi zadaniami i ich złożoności, realizacji procesu doskonalenia zawodowego, a także kultury urzędowania, obejmującej kulturę osobistą i kulturę organizacji pracy oraz poszanowania praw stron lub uczestników postępowania przy rozpoznawaniu spraw lub wykonywaniu innych powierzonych zadań lub funkcji.

Sporządzona opinia zawierała wykorzystanie wszystkich składników kryteriów oceny kwalifikacji kandydata, który w okresie objętym opinią pełnił również obowiązki w ramach delegacji w Ministerstwie Sprawiedliwości:

- opiniowanie kandydata za okres od 2009 do 18 września 2011,
- od listopada 2016 do 31 marca 2018, tj. okres orzekania około 50 m-cy,
- okres delegacji w MS od 19 września 2011 do 31 października 2016, tj. okres delegacji trwający około 62 m-ce.

Zatem, biorąc pod uwagę całokształt pracy zawodowej kandydata za okres opiniowania, przeważającym okresem było wykonywanie obowiązków w ramach delegacji w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Trudno podnosić zarzut z braku przedstawienia do opiniowania sprawy IVK 94/09, i sugerowanie ograniczenia się do postawienia wniosków na podstawie wyłącznie dołączonego odpisu lub kserokopii uzasadnienia sądu odwoławczego<sup>47</sup>, skoro przepis art. 57b § 3 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, wyraźnie wskazuje, że cyt. „Sędzia dokonujący oceny kwalifikacji kandydata, o którym mowa w § 1, z urzędu obejmuje badaniem także nieujęte w wykazie akta dziesięciu spraw niezakończonych, przydzielonych kandydatowi do rozpoznania, w których od momentu pierwszej rejestracji upłynął najdłuższy okres, a także akta wszystkich spraw, których referentem był kandydat, w których w okresie

---

<sup>46</sup> Zob. Zał. nr 1: Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego, s. 18.

<sup>47</sup> Zob. Zał. nr 1: Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego, s. 19-20.

ostatnich dwóch lat poprzedzających zgłoszenie na wolne stanowisko sędziowskie zmieniono lub uchylono orzeczenie i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania oraz w których stwierdzono przewlekłość postępowania lub niezgodność z prawem prawomocnego orzeczenia”.

**Zatem słusznie w opinii wskazali wizytatorzy na brak możliwości zapoznania się z aktami ww. sprawy, powołując się na informację Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Nadto, mając na względzie powyższe, nie znajduje również uzasadnienia stwierdzenie odniesione do opinii<sup>48</sup>, że „do innych spraw czyniono uwagi ograniczone tylko do fragmentów z uzasadnienia wyroków odwoławczych i nie weryfikowano ich trafności z aktami sprawy (...)”, gdyż w zakresie opiniowanego, akta zostały przedstawione zgodnie z obowiązującymi przepisami.**

Jak słusznie i obiektywnie zauważyli w opinii sędziowie wizytatorzy omawiając stabilność orzecznictwa<sup>49</sup>, w roku 2012 środek odwoławczy wniesiony został tylko w 1 sprawie, zaś opiniowany orzekał w IV Wydziale Karnym jedynie przez miesiąc, co słusznie zauważono, musiało mieć wpływ na wyniki w zakresie stabilności orzeczniczej, jednocześnie podkreślono brak spraw zaskarżonych w 2012 roku. **Zatem wysoki wskaźnik uchyżeń w 2012 roku, o wartości 100% jest wyłącznie wynikiem matematycznym, będącym skutkiem rozpoznania tylko 1 sprawy. Eksponowanie wyłącznie słabych stron<sup>50</sup>, stanowi również o braku pełnego i kompleksowego odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do poszczególnych kwestii poruszanych w opinii, nacechowanych ich subiektywną oceną.** Na s. 17 uzasadnienia podkreślono, poddając w wątpliwość stwierdzenie: że według wizytatorów analiza akt spraw zakończonych nie wykazała uchybień, które można byłoby uznać za istotne. **Przy czym, należy wskazać, że poza uchylonymi i zmienionymi sprawami – do których odniesiono się szczegółowo w uzasadnieniu wyroku - sędziowie badali także inne akta zakończone (sygnatury spraw wymienione na s. 11 i 13 opinii).** Podobnie zarzut nieterminowego sporządzania uzasadnień<sup>51</sup>, bowiem:

1. W latach 2009-2011 sędzia opracował 25 uzasadnień w IV Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Lublinie, w tym 1 w terminie ustawowym, po terminie ustawowym sporządzono 24 uzasadnienia, przy czym z powodu nieusprawiedliwienia 15, co nie znalazło odniesienia w uzasadnieniu wyroku (zaakcentowano 24 uzasadnienia sporządzone

---

<sup>48</sup> Zob. Zał. nr 1: Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego, s. 19.

<sup>49</sup> Zob. Zał. nr 15: Ocena kwalifikacyjna sędziego Jerzego Piotra Daniluka, s. 8.

<sup>50</sup> Zob. Zał. nr 1: Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego, s. 22.

<sup>51</sup> Zob. Zał. nr 1: Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego, s. 21.

po terminie). Zgodnie z objaśnieniami do sprawozdań statystycznych MS-S5 na podstawie których opracowywane są ujednoczone w skali kraju dane statystyczne, przyczyną usprawiedliwiającą przekroczenie ustawowego terminu sporządzenia jest zwolnienie lub urlop sędziego. Z przepisów zaś nie wynika, że na ww. zdarzenia potrzebne jest wyrażenie zgody. W uzasadnieniu nie rozróżniono kwestii uzasadnień sporządzonych po terminie, w tym tych z przyczyn usprawiedliwionych;

2. Również w odniesieniu do sporządzonych uzasadnień w sprawach odwoławczych (Ka) w uzasadnieniu wyroku przedstawiono, że: 7 uzasadnień sporządzono w terminie ponad 30 dni do 3 miesięcy, natomiast nie doprecyzowano, że w 4 sprawach był to termin nieusprawiedliwiony, akcentując wyłącznie 7 spraw sporządzonych po terminie.

Każda manipulacja kompromituje. Kiedy natomiast dokonują tego sędziowie Sądu Najwyższego, podważa to podwaliny Państwa. Zauważyć przy tym należy, że Sąd Najwyższy nie podważył zasad oceny kandydata czy też kwalifikacji sędziów wizytatorów. Również sędziowie Sądu Najwyższego nie posiadają żadnego doświadczenia zawodowego związanego z pełnieniem funkcji wizytatora. Pomimo tego uznali za stosowe wydanie oceny i to bez badania akt sprawy.

**VII. Przewodniczący składu SSN Jarosław Matras w rozmowie z dziennikiem „Rzeczpospolita”, opublikowanej w wydaniu z dnia 27 lipca 2022 r., stwierdził, odpowiadając na pytanie o nadesłanie akt osobowych sędziego Jerzego Piotra Daniluka, że „opory były w sądzie lubelskim”.**

Powyższa wypowiedź wprowadza w błąd opinię publiczną. Wypada więc wyjaśnić, że przed przekazaniem akt osobowych Prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie zwrócił się z prośbą o zajęcie stanowiska przez Krajową Radę Sądownictwa, czy, a jeśli tak, to na jakiej podstawie i w jakim zakresie, dopuszczalne jest zrealizowanie przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie jako pracodawcę oraz administratora danych osobowych powyższego zobowiązania Sądu Najwyższego w zakresie udostępnienia akt osobowych sędziego sądu apelacyjnego.<sup>52</sup> Pytanie to zostało zadane w związku ze sprawowanym przez Krajową Radę Sądownictwa nadzorem nad przetwarzaniem danych osobowych w postępowaniach sądowych toczących się przed Sądem Najwyższym (art. 97a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1904 ze zm. w zw. z art. 3 ust. 2 pkt 10 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 269 ze zm.), mając na względzie, że do tego nadzoru

---

<sup>52</sup> Zob. zał. nr 16: Pismo do KRS z dnia 15 lutego 2022 r.

odpowiednie zastosowanie mają przepisy art. 175dd § 2 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 2072 ze zm.) oraz okoliczność, że zaistniała sytuacja miała charakter dotychczas niespotykany. Istniała bowiem wątpliwość, co do istnienia podstawy prawnej oraz ewentualnie dopuszczalnego zakresu przekazania całości akt osobowych sędziego, **który nie był stroną postępowania sądowego**. Ponadto, wnioskowane przez Sąd Najwyższy dokumenty mogły stać się przedmiotem niekontrolowanego przetwarzania. Dlatego też sędzia Jerzy Piotr Daniluk złożył też osobną skargę do Krajowej Rady Sądownictwa w związku z próbą nielegalnego przetworzenia jego danych osobowych przez Sąd Najwyższy.

Tymczasem zakres przetwarzanych danych zawsze powinien być określany z uwzględnieniem konstytucyjnej zasady ochrony prywatności (art. 47 Konstytucji RP). Każdy administrator danych, którym jest Sąd Najwyższy w postępowaniu sądowym (art. 9a ustawy o Sądzie Najwyższym), jak i prezes sądu apelacyjnego jako zwierzchnik służbowy w stosunku do sędziów (art. 22 § 1 pkt 1 lit b w zw. z art. 175a § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych) zobowiązany jest do przetwarzania danych zgodnie z zasadą legalności i rzetelności, ograniczonego celu oraz minimalizacji danych - zasady te wynikają nie tylko z Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), ale również z ustawy z dnia 14 grudnia 2018 r. o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości (Dz.U. z 2019 r., poz. 125). Powyższe zasady opierają się na założeniu, że dane powinny być adekwatne, stosowne oraz ograniczone do tego, co niezbędne do celów, w których są przetwarzane. Niedopuszczalne jest bowiem przetwarzanie danych do innych celów niż zostały zebrane oraz w zakresie nie przystającym do realizowanego celu przetwarzania.

Zdumienie budziło więc żądanie przez Sąd Najwyższy całości akt osobowych sędziego, zawierających np. **jego dane rodzinne, medyczne, numer rachunku bankowego, prywatny adres** itp. Z treści uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego wynika, że akta osobowe nie zostały wykorzystane. Ze sporządzonego protokołu otwarcia przesyłki zwrotnej wynika jednak, że doszło do jej otwarcia, a zatem i przetworzenia danych osobowych sędziego Jerzego Piotra Daniluka. Zachowanie to powinno zostać ocenione przez pryzmat wyczerpania znamion występku opisanego w art. 107 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 1781 ze zm.). Przepis ten



penalizuje przestępstwo polegające na przetwarzaniu danych osobowych w sytuacji, gdy ich przetwarzanie nie jest dopuszczalne albo dany podmiot do ich przetwarzania nie jest uprawniony.

Krajowej Rady Sądownictwa, nie wypełniła również swoich obowiązków ustawowych związanych z nadzorem nad przetwarzaniem danych osobowych. Nie zajęła bowiem żadnego stanowiska i nie odpowiedziała na pytanie o dopuszczalność udostępnienia danych osobowych sędziemu Sądowi Najwyższemu.<sup>53</sup> Pomimo upływu kilku miesięcy, nadal nie odpowiedziała również na skargę sędziego Jerzego Piotra Daniluka<sup>54</sup>.

### **VIII. Odnośnie części IV uzasadnienia Sądu Najwyższego s. 34-38.**

Oświadczam, że jestem niezawisłym, niezależnym od jakiegokolwiek władzy sędzią, wobec którego przez 34 lat służby nikt w tym żaden z uczestników postępowania, na żadnym szczeblu sądownictwa powszechnego, zarówno w procedurze Kodeksu postępowania karnego, czy też innym postępowaniu nie podniósł zarzutu, nieuczciwości czy też zależności od jakichkolwiek osób, władz czy też instytucji. Uważam, że przez lata nienaganej pracy zasłużyłem na szacunek ze stron postępowania, sędziów, prawników i całego społeczeństwa. Szacunek taki jest mi okazywany nie tylko w środowisku lubelskim.

Działania Sądu Najwyższego od samego początku podjęte zostały z góry powziętym zamiarem osiągnięcia celów politycznych, w tym destabilizację wymiaru sprawiedliwości (o czym ostrzegałem Panią I Prezes SN w piśmie z dnia 17 lutego 2022 r. jako próbę przeniesienia gorszącego sporu z SN do sądów powszechnych<sup>55</sup>). Zamierzenia sędziów Sądu Najwyższego zaangażowanych w spór polityczny, z którym się nie kryli, były czytelne i oczywiste. Sędziowie zasiadający w składzie (w szczególności sędzia Jarosław Matras) nie gwarantowali rzetelnego i bezstronnego rozpoznania sprawy. Skład sądu stał się przez to konwentykłem, który swoje cele miał osiągnąć poprzez środek tj. próbę skompromitowania sędziego. Skład Sądu Najwyższego (nie dawał elementarnej gwarancji bezstronności (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 EKPC), wręcz urągał tym zasadom.

Próbując przeciwstawić się tym działaniom, kierowałem pisma poczynając od Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego oraz Prokuratury Krajowej z prośbą o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego oraz wyłączenie sędziów SN. Niestety, działania te okazały się

---

<sup>53</sup> Zob. zał. nr 20: Pismo Przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 11 marca 2022 r.

<sup>54</sup> Zob. zał. nr 16: Pismo do KRS z dnia 15 lutego 2022 r. oraz zał. nr 18: Pismo do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2022 r.

<sup>55</sup> Zob. Zał. nr 17: Pismo do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2022 r.

bezskuteczne. Rzecznik Dyscyplinarny SN Postanowieniem z dnia 2 czerwca 2022 r. sygn. akt. RD 5/22 odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów orzekających w niniejszej sprawie (nie odbierając nawet wyjaśnień w trybie art. 76§ 1 zd.1 usn, od sędziów w tym od J. Matrasa)<sup>56</sup>. Postanowieniem zaś z dnia 13 lipca 2022 r. sygn. akt III KO 74/22 Sąd Najwyższy wniosku Prokuratora Krajowego o wyłączenie sędziów SN nie uwzględnił argumentując, że prokurator nawet nie uprawdopodobnił argumentacji uzasadniającej wyłączenie sędziów.<sup>57</sup>

Wszelkie insynuacje na temat zależności od jakichkolwiek władz są dla mnie obraźliwe, bezpodstawne, poniżające i upokarzające. Sędziowie dokonując świadomych manipulacji, przekłamań zasługują na pogardę. W zasadzie nie ma słów w języku polskim, aby określić tego rodzaju zachowania. Najdelikatniejszym z nich wydaje się „podłość”. Odwoływanie się więc w wywiadach prasowych przez sędziego Jarosława Matrasa do zwyczaju kurtuazyjnego podawania ręki, w swej istocie gestu przyjaźni i pokoju jest nie na miejscu. Zastanawiam się, jakie pokłady zła, nienawiści, pogardy, arogancji trzeba w sobie nosić, aby dopuścić się zwyczajnych kłamstw manipulacji, aby spostonować przeciwnika.

Podsumowując, Sąd Najwyższy w bezprecedensowym nieznanym ustawie trybie, dopuścił się obrazy przepisów postępowania karnego, w zakresie zbierania dowodów, zasad ich wprowadzenia do procesu oraz zasad ich oceny. Dokonał ustaleń wyłącznie na podstawie artykułów prasowych (w zasadzie w oparciu o ich tytuły). Mając za nic konstytucyjną zasadę ochrony prywatności, bez potrzeby przetworzył dane osobowe sędziego, żądając ich przekazania a następnie gmerając w informacjach dotyczących jego stanu zdrowia, sytuacji majątkowej, rodzinnej itd.

Wbrew przepisom ustaw i dotychczasowemu orzecznictwu (w tym swojemu), utrwalonym poglądom doktryny przedstawił pogląd, iż sędzia powinien się wyłączyć od rozpoznania sprawy, gdy stroną procesu jest Skarb Państwa reprezentowany przez Prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie, który podlega służbowo Prezesowi Sądu Apelacyjnego w Lublinie. A więc użył pretekstu, który dał podstawę Sądowi Najwyższemu

---

<sup>56</sup> Zob. załącznik nr. 23 wniosek Pierwszej Prezes SN z dnia 07 marca 2022 r. o wszczęcie postępowania wyjaśniającego w sprawie czynności podejmowanych w postępowaniu o sygn.. akr. III KK 404/21 wraz z postanowieniem SN sygn.. akt. RD 5/22 z dnia 2 czerwca 2022 r.

<sup>57</sup> Zob. Załącznik nr. 24 wniosek Prokuratora Krajowego z dnia 20 czerwca 2022 r. o wyłączenie sędziów Sądu Najwyższego Jarosława Matrasa, Małgorzaty Wąsek-Wiaderek, Włodzimierza Wróbla oraz Postanowienie SN z dnia 13 lipca 2022 r. sygn.. akt III KO 74/22 w przedmiocie nie uwzględnienia wniosku o wyłączenie sędziów SN.

do uchylenia wyroku. Dokonał bezprecedensowej i niedopuszczalnej manipulacji w części dotyczącej oceny kwalifikacyjnej sporządzonej przez sędziów wizytatorów z Łodzi.

Jednocześnie Sąd Najwyższy odmówił mi wszelkich praw, byłem przedmiotem postępowania. Moje zgodne z prawem postępowania dotyczące dopuszczalności, zakresu ujawnienia danych osobowych, prawo do bezstronnego sądu zostały potraktowane jako obraza Majestatu i istotna okoliczność mające wpływ na treść orzeczenia. A następnie przedstawiona przez sędziego Jarosława Matrasy zaprzysiężonym mediom, jakie to nadzwyczajne przeszkody musiał pokonać Sąd Najwyższy, aby wydać orzeczenie.

Nie chcę i nie będę głosił jerozolimskich na temat krzywdy, jaka mnie spotkała, niemniej jednak, wyrażając zgodę na objęcie funkcji Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie w 2017 r., nie zdawałem sobie sprawy, jakie interesy naruszam, z jaką nienawiścią się spotkam, że będę uczestniczył w wojnie „bez brania jeńców”. Nie zdawałem sobie sprawy, że w tej „wojnie” zostanę sam, nie mogąc liczyć na minimalną pomoc organów państwa, zobowiązanych do podejmowania działań w celu obrony konstytucyjnego porządku prawnego.

Jako obywatel, sędzia, Prezes Sądu Apelacyjnego mam prawo do ochrony. Wobec powyższego, zwracam się do Pana Ministra o podjęcie wskazanych działań, aby wyeliminować z obrotu prawnego haniebne orzeczenie Sądu Najwyższego. Wnoszę również o spowodowanie działań, które umożliwią pociągnięcie do odpowiedzialności osób podważających podwaliny Państwa.

**Jerzy Piotr Daniluk**

**Prezes Sądu Apelacyjnego  
w Lublinie**

## LISTA ZAŁĄCZNIKÓW

### Załącznik nr 1

Wyrok i uzasadnienie Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. III K 404/21 z dnia 26 lipca 2022 r.

### Załącznik nr 2

Protokół rozprawy Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2022 r., sygn. III K 404/21.

### Załącznik nr 3

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., sygn. V KK 105/06.

### Załącznik nr 4

Pismo z dnia 11 marca 2019 r. o rozważenie możliwości wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec ówczesnego Rzecznika Prasowego Sądu Apelacyjnego Pani Barbary du Château oraz sędziów Krystiana Markiewicza i Dariusza Mazura.

### Załącznik nr 5

Pismo z dnia 4 września 2018 r. do Krzysztofa Szewczaka Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie w sprawie wystąpień Rzecznika Prasowego Sądu Apelacyjnego w Lublinie w audycji „Czarno na Białym”.

### Załącznik nr 6

Skarga z dnia 31 grudnia 2020 r. do Przewodniczącego Rady Etyki Mediów na postępowanie niezgodne z zasadami etyki dziennikarskiej.

### Załącznik nr 7

Wniosek z dnia 31 grudnia 2020 r. do Redaktor Naczelnej TOK FM. Pl o sprostowanie nieprawdziwych informacji, które znalazły się w artykule autorstwa Anny Gmiterek-Zabłockiej pt. „Sędzia, który wykazał się sprytem, żeby dostać dodatek mieszkaniowy, właśnie awansował. Wysoko” (opublikowanym w dniu 17 grudnia 2020 r.).

### Załącznik nr 8

Pismo z dnia 24 maja 2019 r. do Krzysztofa Szewczaka Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie z wnioskiem o rozważenie pociągnięcia Sędziego Sądu Apelacyjnego Jerzego Nawrockiego do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

### Załącznik nr 9

KM, TS, „Jak Gersdorf dodatkowe pieniądze Wróblowi załatwiła”, *TVP INFO* (dostęp z dnia 10.08.2022).

### Załącznik nr 10

Uchwała nr 4/2019 Zarządu Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”.

Załącznik nr 11

Opinia służbowa Krzysztofa Szewczaka Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 maja 2018 r.

Załącznik nr 12

Pismo z dnia 5 października 2005 r. do Krzysztofa Szewczaka Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Załącznik nr 13

Uzasadnienie Sądu Okręgowego w Lublinie sygn. akt. IV K 354/04, uzasadnienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie sygn. akt AKa 189/05.

Załącznik nr 14

Ewa Siedlecka, „Zapadł wyrok, który będzie wzorem do weryfikacji neosędziów”, „Polityka”, dostęp z dnia: 3 sierpnia 2022 r.

Ewa Siedlecka, „Lekcja dla unijnych notabli”, „Polityka”, nr 32/2022, s. 8.

Załącznik nr 15

Ocena kwalifikacyjna sędziego Jerzego Piotra Daniluka.

Załącznik nr 16

Pismo do Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 15 lutego 2022 r.

Załącznik nr 17

Pismo do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2022 r.

Załącznik nr 18

Wojciech Tumidalski, „Chodziło o postawę Daniluka”. Sędzia Matras z SN o teście niezawisłości, „Rzeczpospolita” (dostęp z dnia 27 lipca 2022 r.).

Załącznik nr 19

A. Gmiterek-Zabłocka, „Sąd Najwyższy sprawdzi, czy prezes lubelskiej apelacji jest prawidłowo powołany. Są wątpliwości co do bezstronności”, TOK FM (dostęp z dnia 1 lutego 2022 r.).

Załącznik nr 20

Pismo Przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 11 marca 2022 r.

Załącznik nr 21

Skarga do Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 28 marca 2022 r.

Załącznik nr 22

Prawomocnie zasądzone odszkodowania oraz zadośćuczynienia w sądach okręgowych i apelacyjnych w Polsce.

Załącznik nr. 23

Wniosek Pierwszej Prezes SN z dnia 07 marca 2022 r. o wszczęcie postępowania wyjaśniającego w sprawie czynności podejmowanych w postępowaniu o sygn.. akr. III KK 404/21 wraz z postanowieniem SN sygn.. akt. RD 5/22 z dnia 2 czerwca 2022 r.

Załącznik nr. 24

Wniosek Prokuratora Krajowego z dnia 20 czerwca 2022 r. o wyłączenie sędziów Sądu Najwyższego Jarosława Matrasa, Małgorzaty Wąsek-Wiaderek, Włodzimierza Wróbla oraz Postanowienie SN z dnia 13 lipca 2022 r. sygn.. akt III KO 74/22 w przedmiocie nie uwzględnienia wniosku o wyłączenie sędziów SN.

Załącznik nr 25

Protokół rozprawy Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2022 r, sygn. III K 404/21.